Należytość pocztowa opłacona gotówką

Cena egz. 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 84. — ROK XLIII.
ŚRODA
25 MARCA 1936.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11.
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKOW, NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 101-90. ADMINISTRACJA NR. 133-44. DRUKARNIA NR. 133-44.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

„ZJEDNOCZENIE NARODU".

Ze szczególną siłą występuje w pewnych momentach konieczność zjednoczenia narodu. Są to momenty albo groźnych niebezpieczeństw z zewnątrz, albo jaskrawych komplikacyj wewnętrznych w życiu narodu.

Sądzimy, że dziś działają obydwa względy. Stoimy wobec trudnych decyzyj w dziedzinie polityki zagranicznej. Z drugiej zaś strony wewnątrz państwa mamy do czynienia z falą strajków i ekscesów, które na pewnych terenach przybierają dość niepokojące formy.

Wobec tego nie trzeba się dziwić, że ze szpalt prasy rozlega się nawoływanie do „zjednoczenia narodu".

DWA RODZAJE „ZJEDNOCZENIA". — Nawoływanie to jest naprzód świadectwem!

Dowodzi, że naród nie jest zjednoczony, że opinja jest rozbita.

Nawoływanie do zjednoczenia jest także hasłem.

Czy ma jakiś sens?

Oczywiście musi mieć jakąś pozytywną wartość, jeśli ludzie rozsądni z niem występują. Ale jaki?

Zjednoczenie narodu może być mechaniczne, albo moralne... Można go dokonać albo przez ujarzmienie społeczeństwa przy pomocy metod nacisku, lub nawet gwałtu, jak pasterz opanowuje stado bydła.

A jest zjednoczeniem moralnem, gdy dochodzi do skutku porozumienie grup społecznych, współczynników życia społecznego, na podstawie skupienia się dokoła pewnych, wielkich, konkretnych wartości, których się chce bronić.

Doświadczenie uczy, że pierwszy rodzaj „zjednoczenia" zawodzi, jest krótko trwały i w gruncie rzeczy szkodliwy. Jego następstwem bywa zwykle kompletna anarchja. W tem leży tajemnica rozgrywających się wypadków w Hiszpanji po likwidacji dyktatury gen. Primo de Riwera.

NIEMOŻLIWOŚCI. — Mechaniczne „zjednoczenie" narodu jest łatwe do osiągnięcia. Wystarczy — t. zw. silna ręka dyktatora, poparcie wojska i sztab ludzi gotowych wykonać każdy rozkaz z góry. Społeczeństwo jest dziś tak skołatane przejściami ostatnich lat, że bez większych oporów poddaje się każdemu, kto okaże siłę.

Zjednoczenie moralne jest daleko trudniejsze do osiągnięcia... Społeczeństwo powojenne jest bardziej, niż przedwojenne, rozbite na skutek walk klasowych i kulturalno-ideologicznych. Przed wojną było trudno o prawdziwą jedność narodu. O ileż trudniej jest o nią dzisiaj!

Stwierdzenie tego faktu napawa pesymizmem ludzi myślących kategorjami organicznemi. Ale może dlatego, że wymagają za wiele od społeczeństwa. Marzy się im czasem taka jedność, któraby wykluczała wszelką różnicę zdań lub istnienie odrębnych grup społecznych, czy politycznych. Wyobrażają sobie — może urzeczeni „wzorem" Rosji Sowieckiej lub Rzeszy hitlerowskiej — naród jak armję, której „Wódz" za pośrednictwem hierarchji kieruje każdym krokiem szeregowca.

Popadają w iluzję zwolenników mechanicznego „zjednoczenia". Łudzą się beznadziejnie możliwością skoszarowania społeczeństwa. Żądają od niego niemożliwości, których realizacja jest zresztą niepotrzebna.

JEDNOŚĆ I WIELOŚĆ. — Wszystkim zwolennikom takiej „jedności" narodu trzeba przeciwstawić trafne, prawdziwie ludzkie i rzeczywiście możliwe zjednoczenie, którego formułę podaje Pius XI w enc. „Quadragesimo anno" za św. Tomaszem z Akwinu, mówiąc o „jedności pochodzącej z dobrego złożenia wielości".

Strukturę życia społecznego stanowią naturalne grupy jednostek związanych z sobą przez pewne podobieństwo w dziedzinie posiadania, pracy i kultury. Jego zaś dynamikę tworzą odrębności interesów tych grup współubiegających się z sobą o lepszą po zycię w życiu zbiorowem.

Jedność narodu w tych warunkach zmierza do tego, by zachować tę „wielość", a równocześnie tak te „wielości" złożyć z sobą, by mogły stanowić jedność.

Niema więc sensu mechanizowanie społeczeństwa przez gwałt; wcześniej, czy później bowiem taka jedność pryśnie rozsadzona od wewnątrz. I sensu również niema marzenie o takiem „doskonałem" społeczeństwie, które się wyzbędzie wszystkich swoich „wielości".

Pozostaje jedno rozwiązanie: — stanąć na gruncie istniejących „wielości", dać im w życiu społecznem i publicznem miejsce do działania i rolę do spełnienia, — a równocześnie jednoczyć je z sobą przez odpowiednie, prawno-publiczne instytucje, — by na tej drodze osiągnąć jedność w wielości.

ILUZJE POWODZENIA. — Do zjednoczenia moralnego trzeba nie siły fizycznej lub metod gwałtu; trzeba — idei... Ale trzeba w to uwierzyć.

Zbyt na nas działają „wzory" zagranicy i chwilowe powodzenia metod mechaniki, gwałtu. Wielu ludziom zbyt imponuje „dzieło" Hitlera, Mussoliniego, czy — z drugiej strony — Stalina. Musimy się z tych iluzyj otrząsać.

Pamiętamy, jak przez Europę przed paroma miesiącami szedł paroksyzm strachu, że na wypadek ścisłego przeprowadzenia sankcyj w stosunku do Włoch i na wypadek klęski Włoch w Abisynji, Włochy popadną w rewolucję komunistyczną. Mało ludzi zadało sobie wówczas pytanie: — co wart taki „ustrój", którego finałem jest komunistyczna anarchja?

Chwilowe powodzenie, choćby najbardziej uderzające i bijące w oczy, nie jest żadnym argumentem. Napoleon po każdej bitwie zwycięskiej mawiał:

— To jeszcze nic! Trzeba zawsze (!) zwyciężać!

KATOLICKA MORALNOŚĆ. — Zamiast „powodzenia" wysuńmy inne kryterjum doskonałości ustroju: — ideę sprawiedliwości, moralności.

Nie jest ją tak trudno znaleźć, jakby wynikało z dotychczasowych klęsk polskiej myśli politycznej na tem polu. Tylko trzeba jej szukać tam, gdzie ją znaleźć można; nie na manowcach wynaturzeń etyki społecznej i nie w labiryntach sztucznych koncepcyj intelektualistycznych.

Szukajmy jej w katolicyźmie!

Czy nie jest uderzającem, że każdy list pasterski naszych Ks. Ks. Biskupów w sprawach społecznych, jak n. p. ostatni list Ks. Prymasa Polski, spotyka się z powszechnem w prasie i w opinji zrozumieniem i uznaniem? Czy nie jest uderzającem, że nawet niekatolicki „Kurjer Poranny" usiłuje z niego wydobyć poparcie dla swoich własnych poglądów?

Jedność narodu potrzebuje symbolu, wyrazu, formy. Potrzebuje człowieka, któryby był jej — heroldem i żywem wcieleniem!

W momencie rozchwiejí, która nas ogarnęła po wojnie, symbolem i zarazem czynnikiem jedności narodowej stał się Paderewski. Pamiętamy potężny odzew narodu na jego wówczas wezwanie do jedności. Dzięki niemu staliśmy się przez chwilę jednością nie zatracając wielości.

Nie można bez głębokiego wzruszenia myśleć o tej chwili!

W. Z.

W Sejmie odczytano interpelację w sprawie krwawych zajść w Krakowie.

Warszawa, 24 marca. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu — po załatwieniu szeregu wniosków ustawowych odczytano m. in. **interpelację posła B. Pochmarskiego w sprawie zajść krakowskich.**

Interpelacja brzmi: W poniedziałek 23 marca w godzinach popołudniowych doszło w Krakowie — **do krwawych wypadków w związku ze strajkiem protestacyjnym krakowskich robotników — przeciwko bezwzględnemu przeprowadzeniu likwidacji strajku okupacyjnego w fabryce „Semperit"**. Wobec faktu, że zajścia wczorajsze doprowadziły **do licznych krwawych ofiar,** że wstrząsnęły głęboko **życiem i sumieniem ludności**, uderzając twardo w sfery pracujące oraz **żałobą i smutkiem okrywając świat pracy**, że na szwank naraziły zasadę **objektywizmu i sprawiedliwości organów państwowych**, zwracam się z zapytaniem:

1) Czy w związku z zatargiem w fabryce „Semperit" miała miejsce interwencja organów inspekcji pracy celem likwidacji zatargu, a następnie strajku okupacyjnego, czy zbadano należycie żądania robotników i skargi na zarząd fabryki, czy stwierdzono winę zarządu i jakie wydano zarządzenia.

2) Czy zarządzone gwałtowne usunięcie robotnic i robotników z fabryki „Semperit" w nocy z 20 na 21 b. m. było rzeczowo uzasadnione, czy zapowiedziane przez województwo krakowskie śledztwo stwierdziło akty brutalne w stosunku do zbudzonych ze snu robotnic i robotników, czy potwierdzają się kursujące po mieście pogłoski o ofiarach w ludziach, co głównie stało się powodem ogłoszenia strajku protestacyjnego przez OKRPPS. w Krakowie, jako też manifestacyjnego wiecu w dniu wczorajszym.

3) Czy i jak się da uzasadnić strzelanie policji do tłumu, złożonego przeważnie z manifestujących robotników, wracających z wiecu i z przygodnych przechodniów, kobiet, młodzieży i dzieci.

4) Czy prowokacji nieodpowiedzialnych elementów, wykorzystujących każdą okazję do zakłócenia spokoju i wywołania konfliktu nie zdołano opanować innemi środkami bez ofiar.

5) Czy dochodzenia, niewątpliwie zarządzone przez pana ministra spraw wewnętrznych, stwierdziły winę bądź zaniedbanie państwowych czynników wykonawczych.

6) Czy zarządzenia policyjnej likwidacji strajku okupacyjnego w salinach wielickich i fabryce „Semperit" w Krakowie jako też dopuszczenie do krwawych ofiar spośród ludzi pracy na ulicach Krakowa da się pogodzić z zasadniczą linją rządu wielokrotnie stwierdzaną przez p. premjera i p. ministra opieki społecznej, zapowiadającą obronę praw i potrzeb świata pracy.

7) Czy p. minister spraw wewnętrznych skłonny jest zapewnić Sejm, że rząd nie będzie się przeciwstawiał słusznym postulatom świata pracy i że w zatargach zbiorowych, wynikających ze stosunków pracy będzie dążył do łagodzenia tarć i sprawiedliwych rozstrzygnięć.

8) Czy władze państwowe uczyniły wszystko, by w Krakowie zapewnić stosunki normalne, bezpieczeństwo i spokój.

Odpowiedź min. Raczkiewicza na interpelację poselską.

Dochodzenia przeprowadzi delegacja dwu ministerstw.

Warszawa, 24. marca (Telef.). Ponieważ min. **Raczkiewicz** zgłosił się do marszałka Sejmu z **gotowością udzielenia odpowiedzi,** marszałek zaproponował, ażeby Izba zgodziła się na wysłuchanie jego wyjaśnień.

Min. **Raczkiewicz** czyta: Nie mogę udzielić **wyczerpującej odpowiedzi na poszczególne punkty zgłoszonych interpelacyj.** Niewątpliwie po zaznajomieniu się z całokształtem sytuacji dni ubiegłych, po zbadaniu sprawy w odniesieniu do poszczególnych punktów będzie udzielona Wysokiej Izbie **wyczerpująca odpowiedź**. Pragnąłbym jednak dziś oświetlić wczorajsze smutne wypadki krakowskie, które głębokim refleksem **odezwały się po całej Polsce.** Pragnę również udzielić odpowiedzi w sprawie wydanych przez rząd zarządzeń.

W ostatnim czasie Kraków, i niektóre sąsiednie powiaty stały się widownią **strajków o specjalnie ostrym przebiegu.** Mianowicie po zlikwidowaniu zatargu w fabryce **„Suchard"** nastąpił strajk **szewców-chałupników.** W związku z tym strajkiem trwającym od 8 bm. **policja była zmuszona zatrzymać około 40 osób pod zarzutem działalności komunistycznej** i stosowania terroru strajkowego. Dnia 11 marca po odbyciu zgromadzenia, w którem wzięło udział kilkaset osób, **strajkujący usiłowali utworzyć nielegalny pochód**. Policja pochód rozprószyła, przyczem z tłumu rzucano **na nią kamieniami.**

W dniu 17 bm. w Krakowie w fabryce wyrobów gumowych „Semperit" około 400 robotników **rozpoczęło strajk okupacyjny**, żądając podwyżki płac, a 21 marca zastrajkowali robotnicy w salinach w Wieliczce, żądając m. in. przywrócenia płac z roku 1934 i zastosowując te **same metody strajkowe tj. okupację kopalni.** Równocześnie w zagłębiu krakowskiem robotnicy porzucili pracę na kopalniach **„Sobieski" i „Janina".** W związku z temi strajkami w Krakowie rada zawodowa socjalistycznych związków zwołała na 20 bm. zgromadzenie, na którem prawdopodobnie pod wpływem skrajniejszych głosów **postanowiono odbyć następnego dnia demonstrację przed urzędem wojewódzkim oraz żądać ogłoszenia strajków** w innych zakładach. Po skończonem zgromadzeniu wezwano robotników **do udania** się przed wspomnianą fabrykę gumową, objętą strajkiem okupacyjnym, do czego policja nie dopuściła. Według posiadanych przez władze informacyj, strajk w tej fabryce **chciały wygrać dla swoich celów żywioły wywrotowe,** usiłując organizować pochody i demonstracje. **Policja usunęła okupujących w nocy z piątku na sobotę.** Również wkroczyły władze do salin w **Wieliczce**, które strajkujący po chwili spokojnie opuścili

(Ciąg dalszy na str. 6-tej).

O czem piszą inni?

Młodzież rządowa o „Akcji Katolickiej“.

„Przemiany“ (warszawski organ rządowego „Związku Polskiej Młodzieży demokratycznej“) zajmuje się „Akcją Katolicką“...

„Kler — pisze — prowadzi gwałtowną **agresywną walkę o cofnięcie życia społecznego w Polsce w mroki średniowiecza.** Szerzycielami tych mroków, propagatorami zabobonu i ciemnoty, rozsadnikami zakłamania moralnego i kołtuństwa są takie organy Akcji Katolickiej w Polsce jak „Rycerz Niepokalanej“, „Mały Dziennik“, „Pro Christo“ i setki najróżnorodniejszych diecezjalnych pisemek, które sprzedają na gramy cudy maluczkim prostaczkom. Wydawnictwa klerykalne, kierowane przez Katolicką Agencję Prasową i Akcję Katolicką zalewają formalnie wsie i miasteczka, jak lawina niszcząca zdrowy sens zbiorowego życia społecznego i nie napotykają na poważniejszą kontrakcję z braku środków materjalnych obozu postępowego, który rekrutuje się ze świata pracy“.

„Przemiany“ pocieszają się, że

„mimo to zdrowy sens opinji społecznej istnieje naprzekór wszelkiej akcji katolickiej“,

ale równocześnie ostrzegają opinję:

„Akcja Katolicka to organizacja roszcząca sobie pretensje do nadrzędności nad partjami politycznemi — to „udział świeckich w apostolstwie hierarchicznem Kościoła“ (Pius XI), czyli, inaczej mówiąc, **budowanie państwa kościelnego w państwie polskiem rękami świeckich obywateli Polski“.**

Są to same insynuacje. Trudno z niemi polemizować. Ale należy się zapytać, co sądzić o obozie rządowym, który swojem poparciem dalej darzy organizację wydającą takie pismo?

Rozproszkowanie Sejmu.

W związku z dyskusją nad ubojem rytualnym ukraińskie „Diło“ pisze:

„Jeszcze nigdy tak jaskrawo jak przy tej sposobności nie okazało się, jak **ostatnia ordynacja wyborcza i obecny regulamin sejmowy, jak wogóle cała struktura sejmowa nie wytrzymuje życiowej próby.** Pokazało się, że próba tak zwanych grup regjonalnych i fachowo parlamentarnych nie ma najmniejszego praktycznego znaczenia. Nie usuwa możliwości, ażeby Sejm stał się powodem dla najcięższych kłopotów dla rządu i że może nawet wnieść zamieszanie w koła rządowe i wywoływać niepotrzebne częściowe przesilenia. Po skasowaniu podziału na ideologicznie zdyferencjonowane kluby parlamentarne, których rzecznicy występowaliby w imieniu kollektywu, sejmowy regulamin daje możność wszystkim posłom stawiania wniosków, przyczem wyraźnie podkreśla, że każdy wnioskodawca ma występować tylko we własnem imieniu, oczywiście, że dotyczy to także przemówień. Dotąd byliśmy tylko świadkami powodzi mów, z którą daremnie walczą marszałkowie Sejmu i Senatu. Obecnie przy wniosku w sprawie zakazu uboju rytualnego byliśmy świadkami, że w praktyce może się przydarzyć również, że posłowie występują z wnioskami, które zaskakują rząd i narzucają mu nietylko ciężar pracy, ale i masę kłopotów“.

Kiedy Hitler zaproponuje „pokój wieczny“?

W tych dniach przybywa do Warszawy w przejeździe do Moskwy angielski polityk z partji konserwatywnej, W. Churchill. Wobec tego warto przytoczyć. co Churchill świeżo napisał w paryskich „Poslednije Nowosti“ na temat pokojowych propozycyj Hitlera:

„Po zbrojnem zajęciu zdemilitaryzowanej strefy nadreńskiej — pisze Churchill — Hitler proponuje Europie pokój na lat 25. Gdy zagarnie Austrję i Czechosłowację, zaproponuje pokój na lat 50. Owładnąwszy polskim korytarzem, przedłuży okres pokoju na lat 75, **kiedy zaś mocarstwa zachodnie poniosą ostateczną klęskę, Hitler zaproponuje nam zapewne pokój wieczny“.**

Zbrojenia w Polsce i zagranicą.

„Goniec Warszawski“ zachęca do przyśpieszenia zbrojeń w Polsce.

„Musimy się spieszyć, aby choć w części dogonić naszych groźnych sąsiadów. Pamiętajmy, że Niemcy wydały 30 miljardów zł., Sowiety 28 miljardów zł. na zbrojenia, a Wielka Brytanja zapowiada wydatek 1 miljarda funtów, czyli około 27 miljardów zł. na uzupełnienie sprzętu bojowego swej armji. Nie wolno nam zapominać, że

1) **Niemcy wydają 1 miljard zł. miesięcznie.**

2) Sowiety 800 milj. zł. miesięcznie na uzbrojenie i powiększenie swych armji, gdy

3) Polska tylko 64 milj. zł. miesięcznie.

Czas się obudzić i przystąpić do wielkiego wysiłku! Czas zmobilizować do tego społeczeństwo! Czas zjednoczyć cały naród! Bo zjednoczony i jednomyślny naród polski, jak pokazał rok 1920, zdolny jest do najwyższych ofiar i wysiłków“.

„Likwidator“ p. J. Jędrzejewicza

P. Mackiewicz w „Słowie“ nie jest zadowolony z obecnego ministra W. R. i O. P.

„Nad tą domeną pracy państwa tj. szkołą — pisze — przeszła katastrofa, która się nazywała p. Janusz Jędrzejewicz. Trzeba jakoś likwidować skutki tej katastrofy. W dziedzinie stosunków akademickich trzeba likwidować walkę z endecją, opartą na używaniu frazesów bolszewizujących. W szkołach średnich trzeba naodwrót zrobić to samo co bolszewicy, mianowicie wrócić do starego systemu. W szkolnictwie powszechnem niemniej jest roboty. Tu trzeba znaleźć jakiegoś zawodowego likwidatora katastrof“.

Militarne znaczenie Nadrenji.

W związku z wydarzeniami, które tak zaprzątają uwagę całego świata od d. 7 marca b. r., kiedyto Niemcy stworzyli w Nadrenji **fakt dokonany,** obsadzając ją spowrotem siłami Reichswehry, propaganda hitlerowska stara się rzecz traktować jako wyłącznie **prestiżową,** a bez większego znaczenia wojskowego.

Wbrew temu austrjacki fachowiec generał **Otton Wiesinger** stwierdza, że obszar ten jako położony po obu stronach jednej z największych rzek Europy jest dzięki niej z natury

wyjątkowo ważny strategicznie

a jako barjera naturalna stanowi wyjątkową trudność dla przeciwnika.

Ktokolwiek mianowicie pragnie tę rzekę w zamiarach agresji przekroczyć, staje wobec strugi wodnej o głębokości przeciętnej 15 mtr. a przeszło 600 mtr. szerokiej, której **sforsowanie w ogniu obrony,** nawet przy użyciu najnowocześniejszych środków możliwe jest tylko za bardzo wysoką cenę ofiar. **Obrona** mając w tej potężnej rzece naturalną osłonę, może natomiast zadanie swe spełnić bez porównania łatwiej i mniejszemi siłami, grupując swe zasoby w materjale ludzkim i technicznym do tem **skuteczniejszego przeciwuderzenia,** względnie na użycie jej w celach dywersji. Ren jest przeto dla jednej (atakującej) strony przeszkodą utrudniającą, dla drugiej (obrońcy) ułatwiającą, a to tembardziej, o ile ona rozporządza jeszcze stosownemi umocnieniami sztucznemi, fortami, przyczółkami mostowemi i t. d. Właściwie możnaby powiedzieć — oświadcza autor — że cała Nadrenja jest dzięki temu dla Niemiec **jednym wielkim przyczółkiem mostowym,** który paraliżować może wszelkie ofenzywne ruchy wojska francuskiego, gdyby sięgnąć miały poza Ren. Przeciwnik wkraczający z zachodu z chwilą obsadzenia tego terenu przez siłę zbrojną Niemiec, ma zatem w niej **drugą walną przeszkodę,** której przełamanie jest wobec tamtej zadaniem szczególnie utrudnionem.

Zachodzi jednak jeszcze inny moment. — Objęcie przez Niemcy tego obszaru manu militari oznacza pośrednio

zabezpieczenie niemieckiego przemysłu wojennego

który zmasowany jest nad Renem w sposób szczególny, a to zarówno pod względem surowca, jak urządzeń fabrycznych i doborowego materjału pracowniczego. Nie bez znaczenia jest również okoliczność, że w razie konflagracji wojennej, Rzesza niemiecka czerpać może także **z poważnego rezerwoarn ludzkiego Nadrenji** (przeszło 16 miljonów mieszkańców) i włączyć do swej siły zbrojnej procentowo bardzo poważny kontyngent kombatantów.

Jeżeli się zaś doda — kończy autor — że Niemcy ten dotąd zdemilitaryzowany obszar

oczywiście odpowiednio umocnią

właściwemi urządzeniami, to znaczenie tej zapory okaże się w jej istotnych rozmiarach. Stanie się ona mianowicie **takiem zabezpieczeniem tyłów,** że właściwa armja niemiecka mając wolne ręce może się **pokusić o skuteczne wystąpienie ekspansywne ku wschodowi (!).**

* * *

Ta ostatnia uwaga fachowca austrjackiego wypowiada też **istotę niebezpieczeństwa,** wobec którego znaleźli się teraz wschodni sasiedzi Niemiec.

(--)

Także Anglja zbliża się do Rosji.

Europa coraz bardziej zbliża się do Rosji Sowieckiej. Pakty o nieagresji z zachodnimi sąsiadami Rosji, przyjęcie do Ligi Narodów, sojusz z Czechosłowacją i z Francją — świadczą o tem dobitnie. Wprawdzie sojusz z Francją kosztował czerwonych komisarzy dość dużo pracy i... nerwów, — cel jednak został osiągnięty. Obecnie Sowiety zarzucają sieć na „grubszego zwierza“ **na W. Brytanję.**

Jeszcze przed trzema laty brytyjska opinja publiczna widziała w Rosji Sowieckiej **niebezpieczeństwo dla pokoju i centralę międzynarodowych zbrodniczości i antypaństwowej działalności.** Dziś jej sąd jest inny. „Daily Telegraph“ twierdzi iż poglądy i zapatrywania Stalina w zakresie spraw międzynarodowych prawie w niczem nie różnią się od poglądów europejskich mężów stanu. Inny zaś dziennik prawicowo-konserwatywny, — donosi „Neue Freie Presse“ — pisał niedawno, że **Rosja Sowiecka nie stanowi już żadnego niebezpieczeństwa dla pokoju (!), że jest najbardziej pokojowem państwem w świecie (!).**

A więc radykalna zmiana! Dowodzi ona, iż prasa angielska zapomniała zupełnie o tych wypadkach z przed 8 lat, kiedyto Moskwa demonstrowała z karykaturami i kukłami Austena Chamberlain'a i Macdonalda nazywanych „przywódcami reakcyjnego krwawego imperjalizmu“.

Angielsko-sowieckie stosunki pisze londyński korespondent „Neue Freie Presse“ — **uległy istotnie radykalnym zmianom.** Zmiany te zaczęły się z zeszłoroczną wizytą Edena w Moskwie. Prawdopodobnie i wówczas już wytknięto ogólne drogi, mające doprowadzić do zbliżenia obydwu państw...

Ale przecież Anglją rządzi partja konserwatywna!

Dotychczasowe obserwacje dowodzą, że **większość konserwatystów, to — zwolennicy zbliżenia.** Nawet Winston Churchill, który przedtem należał do zagorzałych przeciwników porozumienia z Sowietami. ostatnio wypowiedział się w izbie Gmin za współpracą z Rosją sowiecką i oświadczył, iż on, jako polityk realny musi przyznać, że „pokojowej polityki Sowietów dowodzą, faktyczne okoliczności i dlatego nie można się wyrzec współpracy z tym krajem, bogatym w surowce i ludzi“.

Śmierć króla Jerzego V. dała doskonałą sposobność do zamanifestowania obustronnej „życzliwości“... Marszałek Tuchaczewski przeprowadził rozmowy z angielskim sztabem generalnym, jak również z członkami brytyjskiego gabinetu, na tematy wojskowe i polityczne... Zwiedzał również fabryki wojskowe... Mówiono nawet o ewentualnych zamówieniach sowieckich na samoloty i okręty w Anglji.

W czasie ostatniego spotkania ambasadora sowieckiego w Londynie z min. Edenem, ten ostatni powiedział przedstawicielom prasy: **„Chcemy każdą sposobność wykorzystać, aby stwierdzić, przyjaźń obydwu naszych krajów“.** I w tym kierunku czyni się już wiele... W programie londyńskiego radja uwzględnione są, na najbliższe miesiące. sztuki sowieckie. W dniu 3 kwietnia prof. Gonstable w porozumieniu z Foreign Office, wyjedzie do Moskwy, celem wygłoszenia odczytów o kulturze angielskiej. Wkrótce po nim zaś udaje się do Moskwy brytyjskie przedstawicielstwo piłki nożnej, dla rozegrania meczu. Przewidziane są zawody lekkoatletyczne oksfordzkich studentów z moskiewskimi studentami oraz słuchaczami Akademji Czerwonej Armji. Projektuje się również szereg imprez artystycznych w Londynie, mających na celu zapoznanie angielskiej publiczności z kulturą literaturą i sztuką sowiecką.

Nie pozbawiona jest też politycznego znaczenia podróż angielskiej delegacji parlamentarnej na uroczystości pierwszomajowe do Moskwy. Podobnie posmak polityczny ma impreza ambasadora sowieckiego w Londynie, który zorganizował wyświetlanie filmu z sowieckich manewrów. Anglikom pokazano armję czerwoną, wyposażoną we wszelką nowoczesną broń. Film oglądali najwybitniejsi politycy angielscy, korpus dyplomatyczny. generałowie armji i lotnictwa oraz admirałowie.

Chociaż w Anglji — pisze wspomniana „Neue Freie Presse“ — nie ustaje polemika z Kominternem. to jednak miarodajne koła angielskie zdają się podzielać pogląd Sowietów, **że obecne położenie międzynarodowe czyni współpracę obu państw rzeczą ważniejszą, niż podkreślanie zasadniczych różnic społeczno-gospodarczych między niemi.** Wobec rozwoju wydarzeń na Dalekim Wschodzie, jako też przesunięć, które się dokonały w Europie. Anglja zaczyna uważać Sowiety za nieodzowny czynnik współpracy międzynarodowej. Tem się tłumaczy jej obecna orjentacja prosowiecka.

Wolno wątpić, czy się to przyczyni do pokoju, a nawet bezpieczeństwa W. Brytanji.

K. T.

„Ne weś ja pomer“.

W 10-LECIE ŚMIERCI ATAMANA S. PETLURY.

Pod powyższym tytułem — po polsku „nie wszystek zmarłem“, co jest odpowiednikiem horacjuszowskiego „non omnis moriar“ — podaje prasa ukraińska, że w dniu 25. maja br. przypada dziesiata rocznica tragicznej śmierci atamana **Szymona Petlury,** wodza wojsk „zachodniej Ukrainy“ w 1919/20 r. Jak wiadomo zginął on wskutek zamachu rewolwerowego bolszewickiego agenta Szwarcbarta.

Przypomniawszy najważniejsze momenty, których widownią były w owym czasie ziemie wschodnie Małopolski i Ukrainy naddnieprzańskiej, nawołuje m. in. „Nowyj Czas“, wychodzący we Lwowie do zorganizowania w dniu 25. maja br. jak najuroczystszych obchodów pamiątkowych, utworzenia funduszu im. Petlury dla Ukraińców, **studjujących zagranicą,** pomocy materjalnej dla wdowy i sierót po zmarłym atamanie i t. d. Wystawa pamiątek winna dać obraz całości „czynu zbrojnego“ Ukrainy od „pierwszego wojskowego zjazdu“ począwszy, manifestacje winny objąć cały „kraj“ wraz z Wołyniem i stać się wyrazem „ogólnonarodowej żałoby“ a zarazem **protestu przeciw „narodowemu uciskowi“.**

Ten ostatni moment jest conajmniej niejasny. Odezwa nie wspomina bowiem ani słowem o tem, że omawiany „czyn zbrojny“ zachodniej Ukrainy z 1919 i 1920 r. był o tyle tylko realny, o ile oparł się na ofiarnej pomocy Polski a w odniesieniu do społeczeństwa „ukraińskiego“ zupełnie natomiast zawisł w powietrzu, względnie po przekroczeniu kordonu granicznego spotkał się z całkowitą apatją lub nawet wrogą przeciwakcją. Odrodzenia Ukrainy na Ukrainie nie oznaczał, jej odbudowy ani nawet nie zapoczątkował, a ciężar ofiary całkowicie przerzucił na Polskę. O jakim przeto ucisku mówi odezwa, której autorem jest niejaki Piotr Sahajdaczny?

Przytem nomen omen. Jedna z najpopularniejszych śpiewek ukraińskich głosi:

A na przedzie Sahajdaczny,
Co pomieniał żone
Za tytoń i fajkę
Nieobaczny!

Dziesięciolecie śmierci atamana Petlury który przyszłość swej ojczyzny oparł na współpracy z Polską, w każdym razie nie powinno hamować pacyfikacji naszych kresów południowo-wschodnich.

(ab).

Na ziemiach Rzeczypospolitej

Sprawa nadużyć z odznaką „Orląt“.

Zainteresowanie sprawą nadużyć we Lwowie w biurze ewidencji odznaki „Orląt“, o której donosiliśmy już, jest olbrzymie. Odznaka ta została ustanowiona przez śp. gen. Bronisława Rozwadowskiego, a prawo do niej mają ci wszyscy żołnierze i członkowie formacyj pomocniczych armji „Wschód“, którzy przez okres conajmniej sześciu tygodni w czasie od 1-go listopada 1918 roku do 19 marca 1919 roku w bojach lub pracach tej armji brali udział. Z rejestrów bojowych i wyżywienia armji „Wschód“ wynika, że prawo od odznaki „Orląt“ ma około 60.000 ludzi. Po wojnie zostało ustanowione biuro ewidencyjne odznaki „Orląt“, a **na jego czele stanął prof. Uniw. J. K. we Lwowie dr. K. Hartleb.** — W 1923 roku, prof. Hartleb odesłał akta odznaki do M. S. Wojsk., ale otrzymał je później spowrotem dla ostatecznego uporządkowania. Po śmierci gen. Rozwadowskiego nikt nie zajmował się sprawą, czy jeszcze ma ktoś prawo nadawania odznaki „Orląt“. **Głównym sprawcą nadużyć jest dr. Fass**, przyjęty do biura ewidencji przez dr. K. Hartleba. Czy poza dr. Fassem jest jeszcze ktoś inny, narazie niewiadomo. Dr. Fass, jak wiadomo, wydawał osobom nieuprawnionym odznakę.

We Lwowie tworzy się już specjalny komitet spośród odznaczonych za rzeczywiste zasługi tą odznaką, który ma zażądać przeprowadzenia weryfikacji odznaczonych „Orlętami“. Żądanie swoje komitet uzasadnia faktem, że **od kilku już lat trwał handel „Orlętami“**, wskutek czego ilość nieprawnie odznaczonych jest olbrzymia. Komitet zająć się ma szczegółowem zbadaniem aktów kapituły.

Sprawa nadużyć wywołała zatarg między dziennikarzami. Oto w „Czasie“ Ksawery Pruszyński zamieścił na ten temat artykuł, który wywołał ostrą replikę ze strony „Dziennika Polskiego“ we Lwowie. Po przeczytaniu repliki, — jak podaje „Wieczór Warszawski“ — Pruszyński przybył samolotem do Lwowa i w redakcji „Dziennika Polskiego“, pobił naczelnego redaktora Klaudjusza Hrabyka. Sprawa została skierowana na drogę honorową.

Proces truciciela w Sosnowcu.

Od kilku dni toczy się przed sądem w Sosnowcu proces **Grzeszolskiego**, oskarżonego o otrucie żony i dwojga dzieci. Proces ma charakter poszlakowy. Na rozprawę powołano **150 świadków**, z których przesłuchano dotychczas 35. Zeznają oni obciążająco dla oskarżonego, przyczem wyłania się całe **podłoże zgnilizny moralnej i demoralizacji środowiska, w jakiem została popełniona zbrodnia.** Niektóre dzienniki drukują całe stronice sprawozdań z tego procesu i czynią z tego niezdrową sensację.

ZNOWU NAPADY BANDYTÓW.

W kolonji **Góra Puławska** w kieleckiem do mieszkania Tekli Łagiewskiej wtargnęło trzech zamaskowanych i uzbrojonych bandytów, którzy po steroryzowaniu domowników **zrabowali 1.135 zł. gotówką oraz 3 tys. rubli rosyjskich.** Za bandytami zarządzono pościg.

Do mieszkania Ireny Wcisło **w Kielcach** dostali się włamywacze, którzy po otwarciu szafy skradli 2 tysiące zł. gotówką i zbiegli.

WALKA Z POTAJEMNEM GORZELNICTWEM.

Ostatnio wileńska Izba Skarbowa przeprowadziła przy udziale funkcjonarjuszy skarbowych, policji KOP-u i straży leśnej wielką obławę przeciwko nielegalnemu gorzelnictwu. **Na obszarze całego województwa wileńskiego wykryto 112 tajnych gorzelni, 23 kompletnie urządzone aparaty do pędzenia samogonki, przeszło 1000 litrów samogonki oraz przybory do odkażania denaturatu i politury.**

WIELKIE NADUŻYCIA W KANCELARJI KOMORNIKA W JAROSŁAWIU.

Na polecenie prokuratora w Jarosławiu aresztowany został komornik Sądu **Mikołaj Dawiskiba** pod zarzutem nadużyć. Przed kilku miesiącami zażądały władze od komornika Dawiskiby przedłożenia wykazów. Komornik uczynił to dopiero po licznych interwencjach, przyczem **zażądał od władz sądowych zapłaty za sporządzenie wykazów w kwocie 5.000 zł.** tytułem wynagrodzenia, zwrotu kosztów za personal, zużycie maszyny do pisania itp. — Oczywiście, władze sądowe nie zapłaciły komornikowi żadnego honorarjum za sporządzenie sprawozdania, do którego złożenia był zobowiązany, przyczem jednak fakt ten zwrócił uwagę władz sądowych na osobę i sposób urzędowania komornika. Kiedy do sprawy tej dołączyły się liczne zażalenia na czynności komornika i doniesienia stron, zarządził prezes sądu w Przemyślu przeprowadzenie w kancelarji komornika Dawiskiby szczegółowej rewizji. Okazało się, że obok nieporządnego prowadzenia kancelarji, komornik dopuścił się także nadużyć.

Zbliżamy się do pięćsetnej rocznicy wynalezienia druku.

Wprawdzie niektóre źródła, bardzo zresztą nieliczne, podają rok 1436, jako datę wynalezienia przez Gutenberga druku i rzucenia przez niego podwaliny pod wspaniały rozwój sztuki drukarskiej, a pośrednio i prasy, ale naprawdę, od obchodu prawdziwej półtysięcznej rocznicy narodzin tego epokowego wynalazku dzieli nas jeszcze lat przynajmniej cztery. Przyjmuje się bowiem, że Gutenberg wpadł na genjalną myśl wycinania z drzewa, względnie odlewania z metalu poszczególnych znaków pisarskich i składania ich w wiersze, około r. 1440. Jego poprzednicy, do których zaliczyć należy chińskich wynalazców VI. wieku, rzeźbili sobie tekst całej strony na deszczułkach i powielali. Deszczułek tych nie można było już użyć po raz drugi do drukowania innego tekstu, co proces powielania bardzo utrudniało i podrażało.

W związku ze zbliżającą się rocznicą wielkiego wynalazku, warto przypomnieć kilka dat z tej dziedziny. A więc już w r. 1041 miał podobno chiński kowal Pi-Szeng użyć do druku liter „ruchomych“. O jednym jeszcze konkurencie Gutenberga, do sławy wspomina historja. Miał nim być Holender Laurens Janszoon Coster z Haarlemu, żyjący współcześnie z Gutenbergiem.

Pierwszem dziełem wydrukowanem w drukarni Gutenberga była biblja (1455 r.). Już w r. 1465, a więc dziesięć lat po otwarciu drukarni Gutenberga, Günther Zeiner z Rautlingen przybył z własną wędrowną drukarnią do Krakowa i tu rozpoczął pracę, drukując książki po łacinie. Następnie zjawił się w ówczesnej stolicy Polski Świętopełk Fioł, który wydrukował pierwszą na świecie książkę słowiańską. Miało się to stać w r. 1493. Ale dopiero bogaty mieszczanin krakowski winiarz z zawodu, Jan Haller, założył w r. 1505 pierwszą stałą drukarnię w Krakowie. Takie były początki drukarstwa polskiego.

Wynalazek Gutenberga, który w paru dziesiątkach lat podbił cały świat cywilizowany, stał się podstawą olbrzymiego rozkwitu prasy. Godność i tytuł najstarszego dziennika Europy przypada „Frankfurter Zeitung“ (rok założenia 1615). Nosił on wówczas nazwę „Frankfurter Journal“. W Anglji pierwsze regularne wydawnictwo, zasługujące na nazwę dziennika, powstało w 1662 r. **3 stycznia 1661 roku** wyszedł **w Krakowie** pierwszy numer „Merkurjusza polskiego ordynaryjnego, dzieje wszystkiego świata w sobie zamykającego, dla informacji pospolitej“. Od r. 1729 Jan Naumański rozpoczął wydawanie w Warszawie „Kurjera Polskiego“. Do naszych czasów dotrwała „Gazeta Warszawska“, zawieszona w roku 1935 i „Kurjer Warszawski“ założony w roku 1821.

Olbrzymi krok naprzód postawiła prasa w ub. stuleciu. W pierwszej jego połowie Amerykanin Hill rozpoczął próby, a jego rodak Hoe w dwanaście lat później, to znaczy w r. 1847, skonstruował pierwszą maszynę rotacyjną. Około roku 1880 w Anglji i w Ameryce niemal równocześnie skonstruowano linotyp, przedziwny instrument, który zastąpił zecera przy kaszcie. Te dwa zasadnicze ulepszenia wynalazku Gutenberga umożliwiają dzisiaj drukowanie dwu miljonów egzemplarzy dziennika dziennie, przy pomocy jednej maszyny rotacyjnej. Dzięki nim doszedł do tego fantastycznego nakładu wielki dziennik londyński „Daily Herald“.

ak.

Kto wygrał w drugiej klasie.

Donosiliśmy już pokrótce o wynikach ciągnienia drugiej klasy trzydziestej piątej Loterji Państwowej.

W klasie tej plan przewidywał dwie główne wygrane po sto tysięcy złotych. Jedną z nich, tę mianowicie, która padła na Nr. 112.077, wygrali mieszkańcy Lwowa i najbliższych okolic tego miasta.



Ćwiartkę tego numeru nabyło pięciu urzędników, pracujących w jednej z instytucyj lwowskich. W ich właśnie imieniu dwadzieścia tysięcy złotych zainkasował w Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej p. Tadeusz B., którego fotografję podajemy powyżej.



Pan Zygmunt Hakiel jest właścicielem ćwiartki losu Nr. 9.803, na który w ostatniem ciągnieniu drugiej klasy padła wygrana dwadzieścia tysięcy zł. Wobec tego, że utrzymuje się on z uposażenia służbowego, jako pracownik kolejowy w Strzemieszycach, cztery tysiące złotych, które otrzymał za swą ćwiartkę, będzie mu ogromną pomocą.

W kwietniu gracze loteryjni mieć będą dwukrotnie okazję do wygrania. W dniu ósmym tego miesiąca bowiem odbędzie się dodatkowe ciągnienie wielkanocne dla tych numerów losów, które pozostały w kole po zakończeniu ciągnienia czwartej klasy 34-ej Loterji — zaś w tydzień później, w środę poświąteczną rozpocznie się ciągnienie trzeciej klasy trzydziestej piątej Loterji i potrwa trzy dni.

Rozegrane będą między innemi: trzy wygrane po sto tysięcy złotych każda, tyleż po pięćdziesiąt i dwadzieścia pięć tysięcy zł., pięć po dwadzieścia tysięcy zł., piętnaście po dziesięć tysięcy zł. oraz bardzo wiele pomniejszych.

Należy zawczasu odnowić los do tej klasy, gdyż w ten sposób zapobiega się najradykalniej wszelkim komplikacjom i nieporozumieniom.

PRZYWŁASZCZYLI SOBIE WYKOPANY SKARB.

Sąd okręgowy w Poznaniu rozpatrywał sensacyjną sprawę **przeciwko W. Nowakowi i Cz. Gartmanowi** o przywłaszczenie odkopanego w ogródku niejakiej St. Flaumowej **skarbu składającego się z niemieckich monet złotych i biżuterji wartości około 10 tys. złotych.** Obu oskarżonych sąd skazał po 8 **miesięcy więzienia.** Flaumowa wynajęła Nowaka do tej pracy i objaśniła mu, że w ogrodzie jest zakopana butelka starego wina. Nowak zamiast butelki znalazł skarb, lecz nic nie powiedział o tem Flaumowej.

—:oo:—

NOWA LINJA LOTNICZA W POLSCE. — Polskie Linje Lotnicze „Lot“ uruchamiają z dniem 19 kwietnia br. nową linję lotniczą **Warszawa—Gdynia.** Uruchomienie tej linji wywołał ożywiony ruch pasażerski, pocztowy oraz wzmożone przesyłki towarów drobnicowych i próbek.

Krótkie wiadomości.

W Czeladzi pod Sosnowcem **zmarł wskutek zakażenia krwi** 11-letni J. Sufajda, który bawił się balonikiem gumowym, kupionym u ulicznego sprzedawcy. Chłopiec **miał na wardze wrzód.** Po nadmuchaniu balonika w ciągu kilku minut spuchła cała twarz i powstało śmiertelne zakażenie krwi.

We Lwowie przeprowadzono **rewizję u podejrzanych osób w poszukiwaniu za broszurami i ulotkami komunistycznemi.** Zrewidowano kilka mieszkań zakonspirowanych i znaleziono większą ilość druków. Aresztowano kilka osób.

W Warszawie aresztowano niejakiego J. **Skarżyńskiego,** który z kilku wspólnikami **podrabiał książeczki oszczędnościowe PKO.** Był on już aresztowany, lecz wtedy psychjatrzy stwierdzili, że Skarżyński jest **chory umysłowo.** Również i tym razem podobnie wypadła ekspertyza lekarska z uwagą, że aresztowany zdawał sobie sprawę ze swych czynów.

Z całego świata.

Niedowiarkowie w obliczu śmierci.

Bardzo często najwięksi wrogowie religji w ostatnich chwilach życia tracą pewność siebie.

Znany ateista **Dawid Fryderyk Strauss** (autor dzieła, próbującego udowodnić, że chrystjanizm bierze swe źródło z mitów astralnych) nakrótko przed swym zgonem pisał: „Brak wiary w Opatrzność należy w rzeczywistości do najdotkliwszych strat, jakie są związane z wyrzeczeniem się nauki Kościoła Chrystusowego. Gdy człowiek tę wiarę utraci, staje straszliwie osamotniony i bezbronny wobec ogromu sił natury, które nazywamy wszechświatem; wtedy czuje się wplątany w potworne koła tej machiny, która z bezlitosną konsekwencją miażdży istnienie, obracając swymi ciężkiemi młotami, spadającemi na los człowieka w ogłuszającem uderzeniu; wtedy człowiek wciągnięty w ten straszliwy wir natury z lękiem oczekuje, że każdej chwili przy najmniejszem nieostrożnem posunięciu może być porwany przez to potworne i przez młot ślepego losu zmiażdżony. To uczucie bezradności jest okropne“.

Oto wstrząsające wyznanie człowieka, który utracił wiarę — wyznanie uczynione w momencie głębszego skupienia i beznamiętnego spojrzenia na świat. Oto kompletne bankructwo „samowystarczalnego rozumu“ i pustka w duszy.

Inny ze znanych niedowiarków **Schopenhauer,** filozof pesymizmu, podczas swej ostatniej choroby pod wpływem ataków bólu często wołał: „O Boże! O mój Boże“! A gdy lekarz obecny przytem zdziwiony, że filozof ateista wzywa Boga zauważył: „Przecież w pańskiej filozofji wyraz Bóg nie istnieje“ — Schopenhauer odpowiedział: „Filozofja bez Boga nie wystarcza przy cierpieniach“. (KAP).

500 milj. dolarów straty wyrządziła powódź w Ameryce.

Według ostatnich danych, szkody materjalne, wyrządzone przez powódź w 13 stanach, wynoszą **507 milj. dolarów. 429 tys. osób pozostaje bez dachu nad głową.** Około 500 tys. robotników pracuje nad odbudową zniszczonych przez powódź terenów. Liczba ofiar powodzi wynosi dotychczas **171 osób.** Wody rzeki Ohio zalały dalsze obszary Kentucky w pobliżu Louisville.

Południowa część stanu **Missouri** została nawiedzona przez **trąbę powietrzną.** Wiele domów uległo całkowitemu zniszczeniu. 2 osoby zginęły, a 6 odniosło rany. Szkody materjalne są znaczne. W stanie **Oklahama** wyrządziła wielkie szkody **burza piaskowa.** W wielu miejscowościach szkoły zostały zamknięte.

Hauptman nie będzie straconym?

Gubernator Hoffman i obrońca Hauptmana Wilentz mają poczynić starania, **ażeby kara śmierci została zamieniona Hauptmanowi na dożywotnie więzienie.** Gubernator Hoffman wezwał do siebie dr. Condona, celem otrzymania od niego danych o życiu jego przed sprawą Lindberga, ponieważ na procesie Hauptmana **ujawniły się duże sprzeczności** w związku z zeznaniami dr. Condona. Dr. Condon przyjął wezwanie.

7 OSÓB SPŁONĘŁO ŻYWCEM W AUTOBUSIE.

Na szosie prowadzącej z Mardel-Plata do Buenos Aires w odległości **110 km.** od miasteczka Magdalena, wydarzyła się straszna katastrofa autobusowa. Autobus, wiozący 14 pasażerów **wpadł do rowu obok szosy,** przewracając się, przyczem **nastąpił wybuch zbiornika z benzyną.** Z 14 pasażerów ośmiu zdołało się uratować. Sześciu zaś wraz kierowcą autobusu zginęło straszną śmiercią w płomieniach.

ZASTRZELIŁ ŻONĘ I CZWORO DZIECI.

W Hecklingen w Saksonji jeden z urzędników **zastrzelił czworo dzieci i żonę, poczem popełnił samobójstwo.** Motywy, jakie skłoniły go do tego czynu, nie są **wyjaśnione,** jak przypuszczają jednak, **działał** on pod wpływem silnego **rozstroju nerwowego.** Urzędnik ten w **czasie wielkiej** wojny był **postrzelony w głowę i od tego czasu nie był zupełnie normalny.**

Rzeczy ciekawe.

Lew stróżem mieszkania.

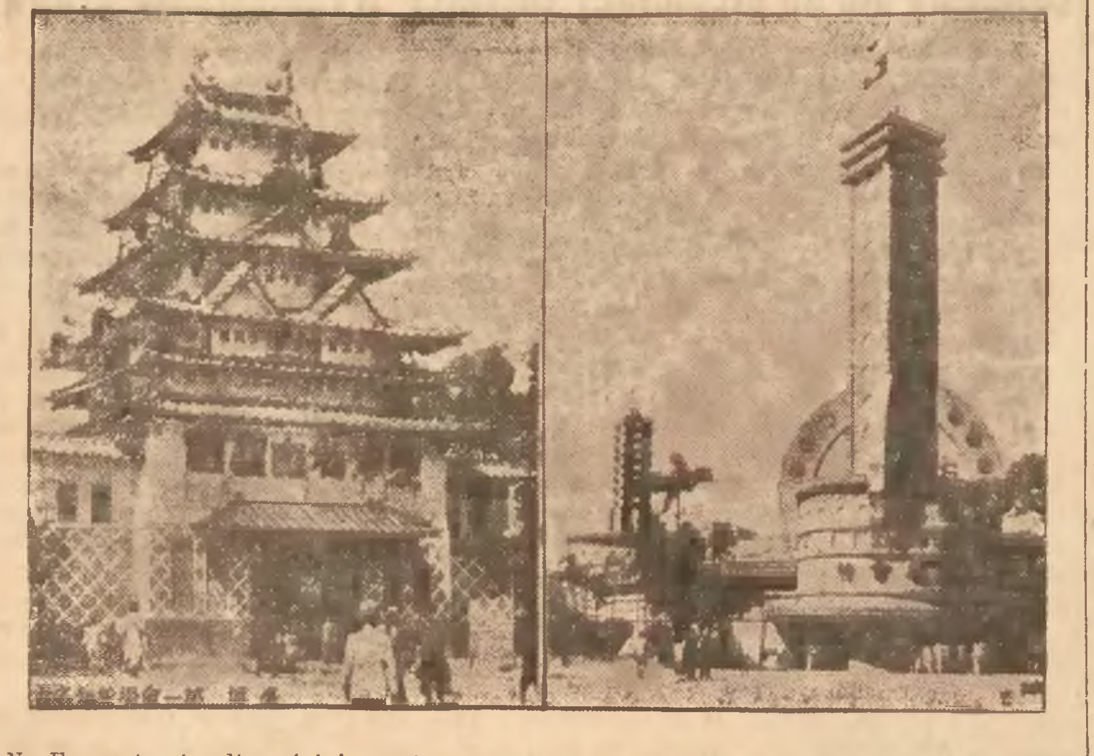
Pewna mieszkanka Moskwy wzięła z ogrodu zoologicznego małe lwiątko na wychowanie. Zwierzę rosło otoczone troskliwością swej opiekunki. Z lwiątka zrobił się okazały lew.

Potomek króla pustyni, zrodzony w klimacie północnym, wychowany od najwcześniejszych dni w otoczeniu ludzi przyjął wszystkie cechy domowego zwierzęcia. Łasił się do domowników, pozwolił im bawić się ze sobą, chodził z niemi na spacery, jednem słowem, zachowywał się arcyprzykładnie. Groźnym był jedynie dla obcych.

Miał tego doświadczyć na sobie złodziej, który pod nieobecność pani domu zakradł się do mieszkania. Złodziej otworzył wytrychem drzwi od kuchni, wszedł do następnego pokoju i nie znalazłszy tu nic godnego uwagi otworzył wytrychem drzwi do następnego pokoju, wsunął się na palcach, cichutko dobrał się do szafy stojącej przy przeciwległej ścianie. Zamknięty w pokoju lew spał przy łóżku swej pani, ustawionym przy bocznej ścianie. Złodziej nie zauważył śpiącego lwa. W pewnej chwili usłyszał za sobą sapanie. Obejrzał się i z przerażenia skamieniał. Do szafy podchodził wspaniały grzywiasty lew. Jednym susem złodziej wspiął się na szafę dotykającą prawie sufitu i ukrył się. Zwierzę zaniepokojone obecnością obcego człowieka w pokoju **zaczęło w straszliwy sposób ryczeć.** Ryk ten zaniepokoił sąsiadów i właścicielkę mieszkania, która wracała z zakupów w mieście i już z daleka usłyszała przejmujący ryk swego ulubieńca. Zaalarmowano policję, która po uspokojeniu rozdrażnionego zwierzęcia przez jego panią, ściągnęła z szafy bladego ze strachu złodzieja, który oświadczył, że **była to najgroźniejsza sytuacja,** w jakiej się kiedykolwiek w czasie swych wypraw złodziejskich znalazł.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Wystawa na Formozie.



Na Formozie otwarto ostatnio wystawę nowoczesną, do czego w dużym stopniu przyczynił się rząd japoński. Po lewej stronie widzimy jeden z pawilonów, skopjowany dokładnie z zamku Nagoja, po prawej zaś, pawilon, w którym mieszczą się stoiska z wyrobami tytoniowemi i winem.

Przeciw zohydzaniu szkoły polskiej

wypowiedział się zjazd okręgowy T. N. W. w Krakowie.

Odbyty w ubiegłą niedzielę w Krakowie zjazd delegatów T. N. S. W. Krakowskiego Okręgu Szkolnego, **zgromadził 60 przedstawicieli** tej organizacji nauczycielskiej, z tego terenu.

Po nabożeństwie w kościele OO. Kapucynów, obrady objęły sprawozdanie za rok ubiegły, uzupełniające wybory zarządu na rok bieżący, jakoteż sprawy organizacyjne i zawodowe. Wśród przyjętych uchwał domagających się np. przywrócenia awansu automatycznego, ogólniejsze znaczenie posiadają następujące:

Walne Zgromadzenie delegatów Okręgu Krakowskiego wzywa Zarząd Główny, by **nie ustawał w staraniach o uchylenie rekretu obniżającego o ¼ lata służby nauczycielskiej w polskiej szkole przedwojennej na terenie Małopolski.** W szkole tej kształcili nauczyciele Polacy młodzież polską na historji i literaturze polskiej, której nauka nie była ograniczoną ani co do zakresu, ani co do treści.

Zebrani na Walnem Zgromadzeniu delegaci szkół średnich Okręgu Krakowskiego **zakładają uroczysty protest przeciw poniżaniu w utworach literackich i na łamach niektórych organów prasowych wartości pracy nauczyciela polskiego na terenie Małopolski przed wojną.** Stwierdzają natomiast, że w szeregach nauczycielskich pracowali ludzie światli, przejęci miłością sprawy narodowej, ideowi wychowawcy i przewodnicy młodego pokolenia.

Zjazd rozpatrzył również sprawę tzw. **taksy administracyjnej,** pobieranej w szkołach państwowych i domagał się jej **obniżenia,** któreby odpowiadało zmienionym warunkom gospodarczym kraju.

RADJO.

„TWÓRCZOŚĆ FRYDERYKA CHOPINA". Do najwspanialszych dzieł Chopina należą bezsprzecznie ballady. Ballada — forma muzyczna nieskrępowana szczególnemi przepisami natury technicznej, odpowiadała poetycznemu duchowi Chopina w stopniu wyższym niż inne formy muzyczne. Czwarta i zarazem najpiękniejsza z nich ballada f-moll op. 52, pełna jest wzniosłego piękna i głębi lirycznej. Radjosłuchacze usłyszą ją w XIX audycji radjowej z cyklu „Twórczość Chopina", w wykonaniu znakomitej pianistki Janiny Familjer-Hemperowej. Ponadto wykona artystka Nokturn op. 55 Es-Dur, nadzwyczaj subtelną Berceuse op. 57 oraz nastrojowy, w harmonjach swych bardzo ciekawy Mazurek cis-moll op.50.

„WŚRÓD MŁODYCH POETÓW". W dniu 25 bm. o godz. 21.40 kwadrans poetycki pt. „Wśród młodych poetów" poświęcony będzie twórczości dwóch poetów z dawnej kwadrygi, Al. Maliszewskiemu i J. Czechowiczowi. Twórczość ich, ilustrowaną przez recytację wierszy, omówi dr. Jerzy Ronard-Bujański.

„KUREK NA DZWONNICY". Często się widzi na dachach dzwonnic żelaznego kurka, który wskazuje kierunek wiatru. Skąd się ten kurek wziął? I dlaczego on właśnie wskazuje kierunek wiatru, a nie jakieś inne stworzenie? Wyjaśni to dzieciom do pewnego stopnia słuchowisko pt. „Kurek na dzwonnicy", opracowane przez M. Sterbównę według znanej bajki francuskiej. Usłyszą je dzieci w środę 25 bm. o godz. 16-ej.

„CHOROBY DZIECKA W WIEKU PRZED SZKOLNYM". W drugiej pogadance „Dziecko w wieku przedszkolnym" dr. Marceli Gromski omówi nader ważny dla matek i wychowawców temat chorób tego okresu życia. Pogadankę pt. „Choroby dziecka w wieku przed szkolnym" nada P. Radjo 25 bm. o godz. 12.15.

—00°00—

Programy stacyj radjowych:

CZWARTEK, DNIA 26-go MARCA 1936 ROKU

Program ogólny: Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.33 Pobudka do gimnastyki; 6.34 Gimnastyka; 6.50 Programy lokalne; 7.20 Dziennik poranny; 7.30 Programy lokalne; 8.00 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół powszechnych (z Wilna); 13.00 Programy lokalne; 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego; — 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.20 Programy lokalne; 15.30 Muzyka salonowa z Torunia (orkiestra 63 pp.); 16.05 Wiersze dla dzieci; 16.20 Programy lokalne; 16.50 Cała Polska śpiewa; 17.05 odczyt z Krakowa; 17.55 Pogadanka aktualna; — 18.05 Recital śpiewaczy; 20.00 Muzyka lekka w wykonaniu małej orkiestry P. R.; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Obrona przeciwlotniczo - gazowa; g. 21.00 Słuchowisko poetyckie; 21.45 Nasze pieśni; 21.10 Recital skrzypcowy; 22.50 Programy lokalne; 23.00 Wiadomości meteor. dla żeglugi powietrznej.

Warszawa (1339.3 m.) Godz. 6.50—7.50 Muzyka (płyty); 7.55 Parę informacyj; 13.00 Muzyka baletowa z płyt; 15.20 Przegląd giełdowy; 16.20 Muzyka lekka (płyty); 18.30 „Film, plastyka, architektura"; 18.40 Jak spędzić święto-; 18.55 Feljeton prawno-społeczny; 19.05 Koncert reklamowy; 22.50 Muzyka taneczna (płyty).

Lwów (377.4 m.) Godz. 6.50—7.50 Muzyka (pł.) 7.55 Parę informacyj; 13.00 Klasycy (płyty); 13.80 Fragmenty operowe z płyt; 18.30 Elementy telewizji; 18.40 Informator turystyczny; 19.00 „Złoty skarb z Michałkowa"; 19.20 Koncert reklamowy; 22.55 Muzyka taneczna na płytach.

Katowice (395.8 m.) Godz. 6.50—7.50 Muzyka lekka (płyty); 7.55 Parę informacyj; 13.30 Nasi ulubieńcy śpiewają (płyty); 15.20 Wiadomości giełdowe; 15.25 Życie art. i kulturalne Śląska; 18.30: Święty Józef (odczyt); 18.45 Muzyka polska (pł.); 19.00 Karlikowa poczta; 19.20 Koncert reklamowy; 23.05 Skrzynka francuska.

Kraków (2933.5 m.) Godz. 6.50—7.20 Koncert poranny (płyty); 7.30 Muzyka lekka (płyty); 7.55 Parę informacyj; 13.000 Płyty; 13.30 Południowy koncert popularny (płyty); 18.30 Pogadanka; 18.45 Piosenki hiszpańskie w interpretacji Pilar Arcos (płyty); 19.00 „Wśród naszych przyjaciół" (odczyt); 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 22.50 Koncert życzeń z płyt.

Obrazki z Abisynji przedwojennej.

Na wielbłądzie wśród skał Cyklopów.

I. Kamienie, nic tylko kamienie aż do krańców widnokręgu! Głębokie korytarze pomiędzy skałami Cyklopów! A jako poszycie tylko liche, cierniste, karłowate krzaki mimozy spalone przez gorące, afrykańskie słońce. Od czasu do czasu — jako jedyne urozmaicenie tego krajobrazu pustynnego, ciągnie karawana wielbłądów udręczonych pragnieniem, posuwająca się zwolna wśród głazów. Kroczą jeden za drugim, sznurem powiązane za ogony, przeciągniętym przez kółko żelazne w nozdrzach następnego osadzone. Spoglądają pogardliwie-obojętnym wzrokiem zgóry głowy osadzonej na długiej, gibkiej szyi, na prowadzącego je przewodnika, suchego, muskularnego, doskonale zbudowanego Abisyńczyka, uzbrojonego w dzidę długą i krzywo wygięty sztylet, z workiem przywiązanym do lewego przegubu dłoni, zawierającym skarb — wodę. Nie zliczone obrączki splecione ze sznurka lub włosienia koziego, zdobią żylaste ramiona tego karawaniarza, oznaczając tyleż ofiar ludzkich pokonanych w drodze. Albowiem w kraju tym bezwodnym, jakim jest Dankalja, drogi karawan znaczą jedno cmentarzysko zwierząt padłych z pragnienia i ludzi, ponad zwłokami których sterczą „ajudale" czyli mogiły zemsty. Wszędzie napotyka się wśród Uadów takie niewielkie piramidki, ułożone z kamieni. Bo Uad, czyli łożysko rzeki wyschnięte, jest jedyną możliwą drogą życia tego kraju. Karawany kroczą niemi, albowiem w większych zagłębieniach jest trochę cienia i wody. Życie ludzkie warte tutaj tyle co zero. Zabić człowieka znaczy poprostu zdobyć trochę więcej wody dla siebie, uniknąć tragedji końcowej — śmierci. „Pragnienie jak wicher porywa życie ludzkie", głosi przysłowie Aussasów.

Przy grzechocie kamieni odrzucanych pod naciskiem kół naszego kamjonu, jedziemy jak na warstwie żużli w piecu rozpalonym od wieków, ognistem słońcem Afryki. Powietrze jest takie, jak wśród rozpętanego gorącego pustynnego Khaimsinu. Słońce zakrywa momentalnie chmura piasku, a sól, którą przynosi palący powiew pustyni, osiada na twarzach naszych i odkrytych ramionach. Wówczas zrozumiemy łatwo tę legendy abisyńskiej, jakoby w tym właśnie kraju znajdowały się historycz ne osady Sodomy i Gomorry zniszczone deszczem ognistym. Żona Lotha, postać biblijna, mogła być w bujnej wyobraźni tych prymitywnych ludów, jakiemś biednem stworzeniem, oszalałem z trwogi, uciekającem przed nieuniknioną zagładą i skamieniałem mocą wyroków Bożych. I dziś niejeden odważny podróżny może być narażony na skutki tego bezlitosnego wichru. Piasek i sól siecze nasze twarze, drażni skórę, osiada na rzęsach, zamyka nozdrza, i otwory uszne, sprawia pieczenie i swędzenie zmuszając do drapania rozpaczliwego, przenika do płuc, sprawiając ból przy każdym oddechu.

Nareszcie po przebyciu kilku jeszcze kilometrów tych skalistych zaułków, gdzie wszystko spieczone i wyschnięte, zatrzymujemy się dla wypoczynku na niewielkim pagórku, na którym wznoszą się trzy małe szańczyki, nakryte — miast dachem — stosem drzewnych bezładnie porzuconych, ogołoconych z kory, z poczernialemi gałęziami sterczącemi ku niebu, jakgdyby dla przebłagania najbardziej pogańskich bóstw.

Dankalja, wschodnia część Etjopji, jest położona u stóp płaskowzgórza wzdłuż morza Czerwonego i zatoki Adeńskiej. Oddzielona jednak od wybrzeży wąskim pasem posiadłości włoskiej Erytrei i francuskiej Somalji. Kraj to pustynny, słabo zaludniony przez Dankalów, inaczej zwanych Afarami. Podobnie jak Gallasowie, którzy zamieszkują kraj rozciągający się na południu Etjopji aż do krainy Wielkich Jezior, ludność składa się z kilkudziesięciu plemion. Są to ludy koczownicze i wojownicze, okrutne, o bystrej inteligencji. Swoich wodzów otaczają czcią i posłuchem. Są wśród nich Chrześcijanie i Muzułmanie, ale najwięcej rozpowszechnioną religją jest Fetyszyzm.

Aussasowie zamieszkujący Dankalję, rządzeni są przez Dardara czyli Sultana, którego rezydencję stanowi obrzymia oaza, nad brzegami rzeki Aussy położona i dziką pustynią zewsząd otoczona. Sultan Biru, jest tylko formalnie zależny od abisyńskiego Negusa, praktycznie bowiem stolica państwa tego ostatniego, Addis Abeba, jest oddaloną o setki kilometrów. Obawiają się tutaj tylko ludzi białych, zaborczych i zbyt ciekawie wglądających w wewnętrzne sprawy afrykańskie. Sułtan Biru nie utrzymujący ze światem żadnego kontaktu, odgrodzony dzikiemi skałami i pustynią od sąsiadów, jest przekonany, że posiada w lennie perłę świata.

Uprawa roli pozostawiona całkowicie kobietom, jest wysoko ceniona u Aussasów; mężczyźni zajmują się hodowlą wielbłądów, bydła i koni. Aussas niema żadnego zamiłowania do handlu i nic odczuwa żadnych potrzeb; wystarczą mu brudna przepaska bawełniana, zakrzywiony sztylet, dzida, a rzadko kiedy stara strzelba skałkowa nie do użytku. Każdy inny przedmiot stanowiłby zdobycz z pokrzywdzeniem praw sułtana.

Emde.

Co słychać w Krakowie.

MARZEC.

25. Środa. Zwiastowanie Najśw. Marji P. Kwiryna męcz., Ireneusza bisk. męcz.
Wschód słońca 5.34, zachód 17.57.
Długość dnia 12 godzin i 23 min.

26. Czwartek. Dyzmasa dobrego łotra, Teodozjusza i Emanuela męcz.
Wschód słońca 5.32, zachód 17.59.
Długość dnia 12 godzin i 27 min.

—oo—

W ROCZNICĘ PRZYSIĘGI KOSCIUSZKI. Kamień pamiątkowy w Rynku krakowskim, położony na miejscu przysięgi Tadeusza Kościuszki w dniu 24 marca 1794 r., został dzisiaj w rocznicę przysięgi pięknie udekorowany kwiatami i wieńcem o wstęgach w barwach miejskich, złożonym przez Zarząd miasta Krakowa.

NA OSTATNIM TARGU płacono za mleko niezbier. litr 0.18—0.20. śmietana 1—1.20, śmietanka 0.50—0.60. ser zwycz. kg. 0.60—0.80. masło deser. I i II sorta 3—3.40. zwycz. 2.70—2.90. jaja sztuka 0.05—0.06. jabłka komp. kg. 0.40—0.60. deser. 0.90—1.20. gęś żywa sztuka 4—7. bita 3.50—6.50. indyk i indyczka 6—13. kura żywa 3—5. kurczęta para 3.50—5.50. buraki ćwikł. kg. 0.08—0.10. cebula 0.50—0.55. marchew 0.08—0.10. pietruszka 0.15—0.20. seler 0.14—0.15. ziemniaki 0.07—0.08.

ZWYŻKOWA TENDENCJA NA TARGOWICY. W ub. tygodniu spędzono na targi w Krakowie ogółem 2715 zwierząt. Płacono za jeden kilogram żywej wagi: — buhaje od 47—52 gr.. woły 54—60. krowy 33—58. jałówki 52—62. cielęta 49—92. nierogacizna 75—84 gr.; bitej wagi nierogacizna od 0.90—1.05 zł. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumcję miejscową 2589 sztuk. na konsumcję innych gmin 122 szt. Spędy bydła rogatego a przedewszystkiem cieląt zwiekszone, zaś trzody chlewnej zmniejszone w porównaniu z ubiegłym tygodniem. Ceny bydła i cieląt o tendencji zwyżkowej.

—oOo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

10 STRZAŁÓW KU CHWALE OJCZYZNY oddać można w ramach propagandowego strzelania, w każdą niedzielę, od godz. 9 do 13, na strzelnicy P. W. przy ul. Zwierzynieckiej 26.

—oOo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Środa: „Wielki Fryderyk".
Czwartek: „Wielki Fryderyk".
Piątek: „Rozkoszna dziewczyna".

REPERTUAR [illegible] TEATRÓW.

ŚWIT: „Pan Twardowski".
WANDA: „Kapitan Blood".
APOLLO: „Burłak z nad Wołgi".
SZTUKA: Złotowłosy brzdąc".
UCIECHA: „Kto ostatni całuje".
PROMIEŃ: „Amfitrjon" — Willy Fritsch.
STELLA: „Piotruś" (Franciszka Gaal).
ADRIA: „Jego wielka miłość" z Jaraczem.
CAPITOL (Podgórze): „Roześmiane oczy"; — „Reno Satan".
BAGATELA: „Torreador i kobiety" (Adolf Menjou). Na scenie rewja pt.: „Ras Kuksa w Negusynie".
DOM ŻOŁNIERZA: Od 28 do 28 bm.: „Fraquita". W rolach gł.: J. Novotna, H. Bollmann.

—oOo—

„WIELKI FRYDERYK" Z LUDWIKIEM SOLSKIM. Dzisiaj w środę i jutro w czwartek powtórzony będzie „Wielki Fryderyk" A. Nowaczyńskiego z znakomitym odtwórcą roli tytułowej Ludwikiem Solskim, którego słynna już dziś w całej Polsce rola króla pruskiego przyjęta była ze szczerym entuzjazmem przez premjerową publiczność.

„TRAVIATA", opera G. Verdi'ego będzie najbliższem przedstawieniem operowem, w poniedziałek, dnia 30 bm.

—oOo—

Dwa samobójstwa.

W poniedziałek wieczorem z balkonu mieszkania II piętra przy ul. Dietla 36 wyskoczyła, w zamiarze samobójczym, na podwórze 45-letnia **Feiga Weinroth.** — **Poniosła ona śmierć na miejscu.** Weinrothowa leczyła się od dłuższego czasu na chorobę nerwową.

W poniedziałek miała się odbyć w Sądzie okr. rozprawa przeciw **Fr. Grodzińskiemu**, b. kasjerowi Związku skontystów bankowych. Przybył on do Sądu, zdjął na sali rozpraw zarzutkę i **tuż przed rozpoczęciem rozprawy wyszedł, udając** się w **niewiadomym kierunku**. Skutkiem tego rozprawa nie odbyła się. Tego samego dnia późnym wieczorem przywieziono do szpitala Ubezpieczalni Społ. **Fr. Grodzińskiego, który** w **zamiarze samobójczym postrzelił** się w **brzuch. Grodziński zmarł we wtorek nad ranem. Nie ustalono na razie, czy w obu wymienionych wypadkach chodzi o tę samą osobę.**

Obrady Komisji Energetyczno-Elektryfikacyjnej.

We czwartek i piątek odbędą się w Izbie Przemysłowo-handlowej posiedzenia Komisji Energetyczno - Elektryfikacyjnej. W pierwszym dniu obrad nastąpi ukonstytuowanie Komisji poczem Inż. Zdzisław Rauch dyr. Elektrowni Okr. Zagłębia Krak. w Sierszy wygłosi odczyt p. t. „Zarys historyczny i stan obecny Elektrowni Okręgowej Zagłębia Krakowskiego". — W drugim dniu obrad wygłosi referat Inż. Izydor Pilkiewicz, radca Urzędu Wojew. p. t. „Zakłady elektryczne na obszarze Województwa Krakowskiego".

Od Wydawnictwa

Do dzisiejszego numeru „Głosu Narodu" dołączamy blankiety P. K. O. z prośbą do P. T. Abonentów o rychłe nadesłanie

prenumeraty na kwiecień

i uregulowanie zaległej prenumeraty za poprzednie miesiące

Tryptyk Olkuski wystawiony został w Muzeum Narodowem.

Jednem z największych arcydzieł malarstwa cechowego w Polsce jest słynny **tryptyk Olkuski**, pochodzący z końca XV-go wieku. Tryptyk ten wykonany w czasie wielkiego rozkwitu sztuki w Krakowie, w epoce, w której powstały wspaniałe dzieła Wita Stwosza, znany był dotąd prawie wyłącznie tylko mieszkańcom Olkusza. W ostatnich miesiącach tryptyk Olkuski. zniszczony znacznie z biegiem czasu, został poddany **z inicjatywy ks. kanonika Dr. P. Frelka gruntownej restauracji**, której dokonał w Krakowie artysta renowator **p. Mieczysław Gąsecki.** Zarządowi Muzeum Narodowego, chcącemu udostępnić ogółowi poznanie tego arcydzieła sztuki cechowej, przed odesłaniem go do Olkusza, udało się uzyskać pozwolenie wystawienia dwóch skrzydeł tryptyku w Muzeum Narodowem (w Galerji w Sukiennicach) **na przeciąg jednego tygodnia.** Skrzydła tryptyku zostały wystawione w sali średniowiecznej.

—*—

Kraków posiada 70 procent jezdni szosowych.

Obywatelski Komitet Czystości Krakowa otrzymał ostatnio kilkanaście listów. w których opinja publiczna domaga się uregulowania sprawy **zbyt szybkiej jazdy samochodów po ulicach miast** (zwłaszcza wojskowych).

Przeprowadzone w tym kierunku badania wykazały. iż **jazda z szybkością do 25 km. na godzinę nie powoduje wytwarzania kurzu,** gdy tymczasom często zdarza się. iż samochody jeżdżą w mieście z szybkością **40 a nawet 60 km. na godzinę.** Oczywiście. tak szybko pędzące pojazdy mechaniczne wydobywają z jezdni, choćby najlepiej zabrukowanej. masy zgęszczonego kurzu. zatruwając nim powietrze, a przytem niszczą jezdnie. Siła pędna wozów jest wówczas tak wielka, iż nawet w świeżo skropionej ulicy szosowanej samochody **wydobywają nawierzch zaprawę drogową.**

Ponieważ w Krakowie mamy jeszcze **prawie 70 procent dróg szosowych,** przeto nic dziwnego, że pomimo akcji czystościowej Zakładu czyszczenia miasta. Kraków w dnie pogodne, zwłaszcza podczas lata, tonie w chmurach wstrętnego kurzu. wytwarzanego „kawalerską" jazdą samochodów. Plagę tę należy jak najprędzej usunąć! Stojąc zatem **na** straży czystości naszego miasta i dążąc do osiągnięcia jak najlepszego wyglądu zewnętrznego ulic i domów krakowskich. **a** przez to do podniesienia ogólnego poziomu higjeny w mieście. **Obywatelski Komitet Czystości Krakowa zwraca się z gorącym apelem do wszystkich kierowców samochodów cywilnych i wojskowych, aby w interesie zarówno własnym, jak miasta i zdrowia jego mieszkańców, zaprzestali uprawiania zbyt szybkich jazd i harców po ulicach Krakowa!**

Przypuszczać należy, że w razie gdyby apel Komitetu Czystości Krakowa nie odniósł skutku, Komitet ten dołoży starań, by na opornych szoferów władze nakładały **kary administracyjne.**

—oOOo—

—:0O0:—

Odczyty.

Z ROZWAŻAŃ O KRYZYSIE. Odczyt na ten temat wygłosi w czwartek 26 bm. o godz. 18-ej w sali Zw. Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowych, ul. Franciszkańska 1, II p., prof. dr. Ad. Heydel. Wstęp wolny.

O CHOROBACH BEETHOVENA. W środę 25 bm. o godz. 20, odbędzie się w Tow. Lekarskiem odczyt dr. J. Birkenfelda p. t.: „O chorobach Beethovena".

—o-O-o—

Wyniki zbiórki na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy.

Krakowski Arcybiskupi Komitet Ratunkowy, dziękując serdecznie wszystkim Organizacjom katolickim za ofiarny współudział w zbiórce mieszkaniowej, stolikowej i lotnej, odbytej w miesiącu lutym br. na rzecz tegoż Komitetu. podaje wykaz kwot zebranych przez każdą poszczególną Organizację, na podstawie zwróconych list zbiórkowych: Kongregacja Pań Dzieci Marji 922.16 zł: Sodalicja Intel. Męskiej 498.81 zł; Kom. Paraf. Podgórze 350.80 zł; Kom. Paraf. św. Salwatora 310.04 zł; Kom. Paraf. Bożego Ciała 304.80 zł; Sodalicja Pań Krakowskich 285.89 zł; Sodalicja Król. Pokoju 283.80 zł; Związki Niepokalanek 282.57 zł; Kom. Paraf. św. Szczepana 237.66 zł; Katolicki Związek Polek 203.74 zł; Stow. Pań Miłosierdzia N. Wieś 184.34 zł; Kom. Paraf. św. Anny 157 zł; III Zakon OO. Dominikanów 128.90 zł; Kom. Paraf. N. P. Marji 207.59 zł; Sodalicja Urzędniczek 107.20 zł; Arcybractwo Matek Chrześc. 100.17 zł; III Zakon OO. Kapucynów 99.15 zł; Sodalicja Król. Korony Polskiej 95.10 zł; Kom. Paraf. św. Florjana 94,65 zł; Kom. Paraf. Dębniki 91.21 zł; Kom. Paraf. św. Mikołaja 81.92 zł; Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo 77.96 zł; Kom. Paraf. św. Piotra 76.75 zł; Kom. Paraf. B. Prądnik 73.61 zł; Sodalicja Akademiczek 61.66 zł; Kom. Paraf. św. Kazimierza 48.60 zł: Krak. Koło Młodych Ziemianek 42.85 zł; Związek Promienisty 32.75 zł; Konfer. św. Jana Kantego 16.15 zł; ze zbiórki stolikowej 481 zł; ze zbiórki lotnej 15 zł 75 gr. Ogólna suma tegorocznej zbiórki Krakowskiego Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego wynosi 5.804.08 zł. Uzbierana kwota przyczyni się wydatnie do dalszego prowadzenia akcji Komitetu i umożliwi wydawanie bezpłatnych obiadów do dnia 15 kwietnia włącznie.

—*—

Z opery krakowskiej.

„Rigoletto" Verdi'ego.

Gościnny występ Ady Sari.

Miarą europejskiej sławy Ady Sari, są jej entuzjastycznie witane koncerty za granicą. **Świadczą o tem ostatnie występy Ady Sari w Sztokholmie: jeden w sali koncertowej, drugi — przed mikrofonem dla radjosłuchaczy całego świata. Po obecnych występach znakomitej śpiewaczki w operach warszawskiej i krakowskiej, wyjeżdża Ada Sari na występy do Szwajcarji i Berlina, aby potem wrócić do Krakowa.** Opera **krakowska jest bowiem ustawiczną troską i tęsknotą artystki — Ada Sari należy przecież do grona jej inicjatorów i założycieli. jest jej stałym i jednym z najsilniejszych filarów.**

Na poniedziałkowem przedstawieniu „Rigoletta" Verdi'ego **miał** Kraków znowu sposobność **posłyszeć śpiew** Ady Sari — podziwiać jej słowiczą koloraturę: kryształowe dzwoneczki, rzucone ponad orkiestrę dyr. B. Wallek-**Walewskiego, między płótna dekoracyjne a zasłuchane audytorjum.** W przedstawieniu tem **przypomnieli się** również stałym bywalcom operowym pp.: Tadeusz Szymonowicz w partji księcia Alfreda, Stefan Romanowski jako Rigoletto, Adam Mazanek. Woźniak. Marja Fekerpataky, Kruszewski i inni. Mezzosopran pani Janiny Sowilskiej w partji Magdaleny i Joanny, brzmiał głęboko. Bardzo pięknie wypadł w czwartej odsłonie kwartet pp. A. Sari, Szymonowicza, Romanowskiego i Sowilskiej. Na szczególną pochwałę zasługuje dobrze zestrojony i wyreżyserowany przez p. Romanowskiego chór męski. Na pierwszy jednak plan wystąpiły poszczególne arje pp. Sari. Szymonowicza i Romanowskiego, żywo przez publiczność oklaskiwane.

a. w.

—*—

Z ziemi krakowskiej.

CZERWONY KUR W KIELECKIEM.

We wsi Chlewska Wola powiatu włoszczowskiego wybuchł pożar, który strawił 4 domy mieszkalne wraz z zabudowaniami gospodarskiemi i 3 stodoły. Straty wynoszą około 10 tys. zł. Wypadków z ludźmi nie było.

Życie gospodarcze

Tani kredyt dla chrześc. kupiectwa.

Jak donosiliśmy, kupiectwo krakowskie uzyskało ulgowy kredyt w Komunalnej Kasie Oszczędności m. Krakowa. Wysokość Jednorazowo zaciągniętej pożyczki może sięgać 500 zł. Kredytu tego udziela Kasa Komunalna **wyłącznie na zakup surowca względnie towaru.** Oprocentowanie wynosi 5% w stosunku rocznym. Pożyczki są udzielane za zabezpieczeniem wekslowem i są spłacalne w ciągu roku w 4-ech ratach kwartalnych. Procent będzie opłacany kwartalnie z góry. Z pożyczek korzystać mogą w pierwszym rzędzie kupcy zszerzeni w krak. kongregacji kupieckiej.

Jakie będą losy emerytur „zaborczych"?

Zbliża się dzień 1 kwietnia, od którego, w myśl dekretu z listopada ub. roku lata służby zaborczej liczone będą przy wymiarze emerytur tylko w 3/4. W sprawie tej wpłynęły w Sejmie wnioski posłów Hoffmana i ks. Lubelskiego, wzywające rząd do zaniechania tej redukcji, oraz pokrycia powstałej stąd luki w budżecie oszczędnościami na dodatkach funkcyjnych urzędników czynnej służby, zwłaszcza wyższych stopni. Na skutek sprzeciwu rządu komisja sejmowa nie przychyliła się do tych wniosków i przyjęła do wiadomości oświadczenie wicemin. Lechnickiego, że rząd powoła do życia osobną komisję, która jeszcze raz rozpatrzy całe zagadnienie emerytalne oraz te jego anomalje, na które skarżono się w Sejmie. Jak dotąd komisja ta nie została zwołana, mimo, że od krytycznego terminu kwietniowego dzieli nas zaledwie kilka dni. W tych warunkach delegacje urzędnicze interwenjowały w ministerstwie skarbu, otrzymując jednak od wicemin. Lechnickiego znane potwierdzenie jego stanowiska, nieprzychylne dla emerytów. Ostatnio Komitet zrzeszeń emerytalnych wydał odezwę, w której przedstawiwszy raz jeszcze niezasłużoną krzywdę t. zw. „emerytów zaborczych" komunikuje, iż zwrócił się do rządu z prośbą, aby spowodował zawieszenie dekretu, obcinającego lata zaborcze. Apel ten spotka się zapewne z poparciem na terenie Sejmu, niemniej w kołach poinformowanych istnieją wątpliwości, czy rząd zgodzi się na odroczenie terminu obcięć.

Wniosek o zniesienie podatku wojskowego.

Poseł Jan Hołyński zgłosił do laski marszałkowskiej projekt ustawy o zniesieniu podatku wojskowego. W myśl złożonego projektu, podatek wojskowy będzie pobrany **po raz ostatni za rok podatkowy 1935.** Istniejące zaległości z tytułu podatku wojskowego łączy się w jedną ogólną sumę.

Obniżenie podatku obrotowego dla fryzjerów.

Dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, że Ministerstwo Skarbu przychylnie ustosunkowało się do starań Związku Izb Rzemieślniczych w zakresie obniżenia podatku od obrotu dla zakładów fryzjerskich i innych im pokrewnych. **Stawka podatkowa ma być obniżona z 3 proc. na 1 i pół proc.**

—oOo—

Kryzys moralny społeczeństwa.

WZROST PRZESTĘPCZOŚCI W POLSCE. — KONIECZNOŚĆ AKCJI SPOŁECZNEJ. — CZY JEST MOŻLIWĄ POPRAWA SKAZAŃCÓW.

W toku ostatnich debat sejmowych a zwłaszcza w przemówieniach ministrów, poruszono oprócz wielu gospodarczych potrzeb społeczeństwa, także jego bolączki moralne. Gdy jednak dla usunięcia braków natury gospodarczej powołano radę gospodarczą i zapowiedziano szereg dalszych kroków, to **dla usunięcia kryzysu moralnego nie powzięto żadnych postanowień**, ani nie wskazano środków zapobiegawczych. Tymczasem liczba pospolitych przestępstw **rośnie z roku na rok.** Po wojnie mówiono, że bandytyzm morderstwa, kradzieże i rozpusta — są rzekomo nieodzownemi następstwami rozprzężenia wojennego, skoro jednak w miarę, jak oddalamy się od czasów powojennych, liczba przestępstw nie zmniejsza się, lecz wzrasta — musi nasunąć się myśl, że **przyczyn zła trzeba szukać głębiej.** Nie ulega wątpliwości że walkę z tymi objawami musi prowadzić rząd **wspólnie ze społeczeństwem.**

Weźmy pod uwagę choćby tylko krótki okres jednego kwartału w roku ub. W trzecim kwartale 1935 r. **zgłoszono** policji na terenie całego kraju: 1524 wypadków oporu władzy, 2751 nawoływania do przestępstwa, 493 świadomego puszczania w obieg fałszywych pieniędzy, 1221 fałszerstw, 984 podpaleń, 503 zabójstw dokonanych, 456 usiłowanych, 5013 ciężkich uszkodzeń ciała, 204 dzieciobójstwa, 456 **rozboju**, 115.378 kradzieży, 1903 paserstwa oraz 6384 wypadków oszustwa. Ostatnią amnestję musiano przeprowadzić m. in. poprostu dlatego, **że więzienia były przeludnione a niema pieniędzy na budowę nowych.** Pojemność 339 naszych więzień okazała się za mała, by pomieścić wszystkich odbywających kary. Mury więzień obliczone były najwyżej na 39 tys. osób, gdy tymczasem pod koniec ub. roku musiały one pomieścić 59 tys. więźniów. Policja w połowie minionego roku w 192 wypadkach użyła broni. Zabito 46 osób zraniono 80, z pośród policjantów zaś zginęło 5-ciu a postrzelono 53. Amnestja otworzyła bramy więzień dla 20.000 osób a 120.000 przestępców pozostaje na wolnej stopie spowodu braku pomieszczenia.

Przytaczamy te cyfry, gdyż biją one wprost w oczy swą wymową: Jeżeli zdołano ująć setki tysięcy przestępców, to iluż jest w takim razie nieznanych policji i **niezatrzymanych przez nią.** Nadto trzeba uwzględnić, że uwolnieni więźniowie, to w znacznej części element wywierający ujemny wpływ na innych, zaś „nadliczbowi“ t. j. dla których nie znaleziono już miejsca w więzieniach, stanowią zachęcający przykład dla żywiołów przestępczych. Walka ze złem niezbędna z uwagi na interes społeczny winna być oparta **na innych, niż to się dotąd dzieje zasadach.** Przedewszystkiem należy dążyć do tego, by osiągnąć możliwą **poprawę i podniesienie poziomu moralnego zatrzymanych w więzieniach, oraz zapobiec zejściu elementów zdrowych moralnie, na drogę występku.**

Kilkakrotnie miałem sposobność odwiedzić więźniów skazanych na długoterminowe kary i przekonać się, że jednak istnieje możliwość, by więzień opuszczał więzienie lepszym niż był przedtem. W obecności naczelnika więzienia rozmawiałem ze skazańcem i dałem mu na pożegnanie różaniec. Uwięziony, 20-letni młodzieniec odpowiedział mi: „Ja tu w więzieniu nie mogę się modlić, bo dwaj moi towarzysze nie pozwolą mi“. Dowiedziawszy się że, można otrzymać pozwolenie ministra sprawiedliwości na przesiedlenie więźnia do innego zakładu, w którym mógłby otrzymać stałą pracę, postarałem się o to, pokrywając koszta przeniesienia z Wadowic do Sandomierza. Tam nauczył się więzień koszykarstwa i po roku **powrócił jako uczciwy i pracowity robotnik.** Dla innego więźnia uzyskałem naukę tkactwa, w którem czyni on stale znaczne postępy.

Więźniowie w Polsce, odbywający kary wyższe od trzech lat, przechodzą trzy klasy. Przeniesienie z klasy niższej do wyższej jest nagrodą za dobre zachowanie się i postępy w nauce. Ci przestępcy, którzy otrzymali w trzeciej klasie odpowiednią liczbę punktów i odbyli dwie trzecie kary, bywają zwolnieni przedterminowo. Więzienia polskie w małym stopniu uwzględniają indywidualne schorzenia przestępców i niemogą równać się z zagranicznemi, gdzie np. w Belgji istnieje 14 typów zakładów. — Toteż w Belgji, jak również w krajach skandynawskich liczba więzień zmniejsza się a opróżnione gmachy służą później różnym instytucjom kulturalnym. — Anglicy, objąwszy w roku 1770-ym wyspę zwaną wówczas Nową Holandją, a następnie Australją, urządzili z niej kolonję karną. — Wśród 985 zesłanych znalazło się także kilku katolików, później wśród dwu tysięcy skazańców znalazło się także trzech księży irlandzkich. Praca apostolska tych jednostek sprawiła że **nietylko skazańcy nawracali się ale i wśród miejscowych pogan szerzyła się wiara święta.** Dziś Kościół katolicki posiada w Australji wielką i silną organizację.

KS. GOŁBA FRANCISZEK.

—:000:—

Senatorowie i posłowie krakowscy u ministra spraw wewnetrznych.

Warszawa, 24. 3. (PAT). W związku z ostatniemi zajściami w Krakowie minister spraw wewn. **Raczkiewicz** przyjął w dniu 24 b. m. delegację senatorów i posłów krakowskich w osobach: wicemarsz. Senatu **dr. Kwaśniewskiego, sen. dr. Bobrowskiego** oraz posłów: **Pochmarskiego, Gdulę i Jasińskiego.**

Telegramy.

Echa zajść krakowskich w Sejmie.

(Dokończenie ze strony 1-szej).

W odpowiedzi na te zarządzenia władze miejscowe OKR, PPS i rada zawodowa związków socjalistycznych zapowiedziała na 23 bm. w Krakowie i w powiecie krakowskim

24-GODZINNY STRAJK DEMONSTRACYJNY.

Równocześnie na zgromadzeniu, które odbyło się 21 bm. w godzinach wieczornych, nawoływano **wręcz do odwetu za usunięcie robotników ze wspomnianych zakładów.** Wezwano do urządzenia pochodu przed urząd wojewódzki, **a gdy policja do tego nie dopuściła,** obrzucono **ją kamieniami,** przyczem ze strony demonstrantów **padły trzy strzały rewolwerowe.** W związku z proklamowaniem przez OKR, PPS i radę związków zawodowych strajku powszechnego w Krakowie i powiecie krakowskim w dniu 23 bm. w domu Zw. Zawodowego Kolejarzy odbyło **się zgromadzenie strajkujących** przy udziale około 4.000 osób. Starostwo zezwoliło na jego odbycie po zapewnieniu organizatorów, **że** jego **przebieg** będzie spokojny a p zakończeniu **nie będzie urządzona żadna demonstracja na mieście.** Jednak mimo tego przyrzeczenia po zgromadzeniu uczestnicy zwartą **masą udali się w kierunku Rynku.** Dla uniemożliwienia zajść przed gmachem Urzędu Wojewódzkiego **zamknięto dojście do niego oddziałem policyjnym.** Tłum zatrzymał się pod Barbakanem, a podburzony przez elementy wywrotowe oraz męty społeczne **zaatakował policję gradem kamieni i cegieł, ponadto padły strzały rewolwerowe.** Tłum natarł wręcz na policję, **która w obronie własnej była zmuszona użyć broni palnej.** Napastnicy cofnęli się na pewną odległość nie przestając rzucać kamieniami. Jednocześnie zaczęto demolować sklepy oraz obrzucać kamieniami przejeżdżające tramwaje.

O godz. 13.45 delegacja robotników **została przyjęta w urzędzie wojewódzkim** i zapewniła, że podejmie natychmiast interwencję celem uspokojenia tłumów.

INTERWENCJA TA NIE ODNIOSŁA JEDNAK WIDOCZNEGO SKUTKU,

przeto policja o godz. 14-tej przystąpiła **do oczyszczania ulic z demonstrantów.** Pomimo ostrzeżeń tłum zebrał się ponownie i próbował napastować policję. Wobec ostrzeliwania policji, **została ona zmuszona do ponownego użycia broni.** W godzinach wieczornych na mieście panował zupełny spokój. W wyniku użycia broni przez policję, jak dotychczas ustalono ze zgłoszeń, **została zabita na miejscu jedna osoba oraz rannych 26 osób, z których 5 zmarło w szpitalu.** Ze strony policji otrzymało rany przeważnie w głowę 11 szeregowych i 1 oficer.

Przywiązując wielką wagę do jak najściślejszego wyświetlenia istotnego tła i podłoża zajść wczorajszych, **z ramienia rządu został natychmiast wydelegowany do Krakowa główny inspektor pracy oraz dyrektor Departamentu Politycznego Min. Spr. Wewnętrznych Paciorkowski.** Przystąpili oni natychmiast do prac, związanych z **gruntownem zbadaniem na miejscu istotnych powodów i przyczyn** w tak ostry sposób przejawiających się konfliktów między kierownictwem niektórych miejscowych zakładów i fabryk a światem pracy. Niejednokrotnie nad wyraz **ciężkie warunki bytowania jakoteż częsta niemożność zapewnienia przez robotnika pracy dla siebie, są nieustanną troską rządu, który przy rozpatrywaniu wszelkiego rodzaju zatargów na tle pracy i zarobków żywotne interesy warstwy pracujących zawsze mieć będzie na względzie.**

Delegaci ministrów **zbadają na miejscu szczegółowo okoliczności przebiegu zajść w dniu wczorajszym jak i w dniach, poprzedzających smutne wypadki krakowskie** i mogę zapewnić Wysoką Izbę, że gdyby zostały ponad wątpliwość stwierdzone

ISTOTNE ZANIEBANIA LUB STOSOWANIE NIEWŁAŚCIWYCH METOD

ze strony poszczególnych czynników, rząd nie zaniedba wyciągnąć z tego odpowiednich **konsekwencyj.**

Dodatkowe postulaty.

Poseł **Pochmarski**: Zwracam się do pana ministra z prośbą o udzielenie w dniach najbliższych szczegółowych wyjaśnień na pytania, zawarte w obu interpelacjach ze względu na niezwykłą powagę sprawy oraz zawiadomienie jeszcze przed zamknięciem bieżącej sesji o wynikach śledztwa. Równocześnie zwracam się do pana ministra o interwencję na rzecz **najszybszego uruchomienia wszelkich robót dla zajęcia licznej rzeszy bezrobotnych oraz na rzecz wstrzymania redukcyj pracowników** w poszczególnych warsztatach pracy, **zwłaszcza rządowych i samorządowych** oraz **skuteczne przeciwstawienie się wszelkim próbom obniżenia płac,** dotkliwie krzywdzącym sfery pracownicze.

Następne posiedzenie Sejmu wyznaczono na czwartek, godz. 10 rano. Omawiany będzie projekt ustawy o pełnomocnictwach.

———00O00———

Przed zupełną likwidacją strajku.

Kraków, 24. 3. W poniedziałek po opanowaniu demonstracyj przez policję p. wojewoda Świtalski wezwał przedstawicieli socjalistycznego ruchu zawodowego dr. Drobnera i dr. Szumskiego na konferencję. Równocześnie wieczorem funkcjonarjusze miejscy zajęli się naprawą szkód, — wyrządzonych przez demonstrantów, w pierwszym rzędzie założeniem nowych lamp na ul. Długiej i w okolicy, w miejsce rozbitych.

Wc wtorek od rana zapanował w Krakowie spokój. Robotnicy miejscy przystąpili do naprawy zniszczonych ławek na plantach, bruków, ogrodzeń, trawników i t. d. Do pracy przystąpili również szklarze. — Z fabryk nadeszły wiadomości, że robotnicy powrócili do pracy. Ruszyły więc zakłady Zieleniewskiego, Suchard, Liban, Herbewo, Garbarnia w Ludwinowie i inne. Około godz. 2 w południe

ZLIKWIDOWANY ZOSTAŁ RÓWNIEŻ STRAJK W FABRYCE „SEMPERIT“.

Jeszcze w poniedziałek o godz. 15 rozpoczęły się pertraktacje dyrekcji tej fabryki z delegacją robotników, na której czele stał p. Matula. — Konferencja zakończyła się o godz. 10-tej wieczór. Dyrekcja fabryki zgodziła się na 10-cio procentową podwyżkę płac i uregulowanie warunków pracy w akordzie, co pociągnie za sobą podwyżkę zarobków o dalsze 10—15 procent. Pertraktacje toczyły się w obecności insp. Czarneckiego.

Nie został jeszcze zlikwidowany

STRAJK SZEWCÓW KRAKOWSKICH, ORAZ GÓRNIKÓW WIELICKICH.

Przybyły z Warszawy gen. inspektor pracy p. Klott, rozpoczął we wtorek popołudniu konferencję z pracodawcami i delegatami strajkujących.

PRZYWRÓCENIE RUCHU TRAMWAJOWEGO.

Ruch tramwajowy — który przerwano w poniedziałek w południe, został podjęty we wtorek około godz. 16-tej. Po mieście kursowały przez ten czas jedynie dorożki konne i nieliczne samochodowe. W remizie tramwajowej przystąpiono do wprawienia szyb, wybitych w około 25 wozach tramwajowych.

Pogrzeb ofiar wypadków w środę.

Kraków, 24. 3. We wtorek o godz. 11-tej w urzędzie wojewódzkim odbyła się konferencja, w której uczestniczyli insp. Min. Spr. Wewnętrzn. Sawicki, oraz delegaci socjalistycznego ruchu zawodowego. Ustalono na niej datę pogrzebu ofiar tragicznych wypadków. Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, w środę, w godzinach rannych. O godz. 9-tej rano odezwą się syreny wszystkich fabryk i zakładów przemysłowych, a robotnicy tych zakładów udadzą się pod Dom Górników, przy Al. Krasińskiego, gdzie złożone zostaną na katafalkach ofiary zajść. Stamtąd kondukt pogrzebowy wyruszy o godz. 10-tej rano ul. Zwierzyniecką, Franciszkańską, Dominikańską, św. Gertrudy, Potockiego, Lubicz i Rakowicką na cmentarz. W związku z pogrzebem we wtorek w godzinach popołudniowych ukazały się na murach miasta klepsydry, podpisane przez zarząd okręgowy P. P. S.

(Ciąg dalszy na stronie 7-mej.)

Nowe pełnomocnictwa dla rządu.

Warszawa, 24. 3. (Telef.). Prządek dzienny dzisiejszego posiedzenia Sejmu rozszerzono przez wstawienie do niego pierwszego czytania rządowego projektu ustawy o upoważnieniu rządu do wydawania dekretów.

Projekt ten brzmi: „Upoważnia się Prezydenta Rzplitej do wydawania do dnia otwarcia najbliższej sesji nadzwyczajnej Sejmu, a w każdym razie nie dłużej niż do dnia 1-go czerwca 1936 r. dekretów w zakresie spraw gospodarczych i finansowych z wyjątkiem zmiany rozporządzenia Prezydenta o stabilizacji złotego i z wyjątkiem spraw, które były przedmiotem inicjatywy ustawodawczej rządu w czasie sesji zwyczajnej, a nie zostały uchwalone przez izby ustawodawcze. Ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia“.

Wniosek rządowy w sprawie pełnomocnictw rozpatrywany będzie przez Sejm na następnem posiedzeniu Sejmu w sobotę.

Żydzi pobili neofitkę.

Kraków, 24. 3. Większa grupa żydów urządziła onegdaj w Wolbromiu manifestację wyklęcia ze swego grona współwyznawczyni Pelci Szpegtyger, spowodu przejścia na katolicyzm i zaślubienia wołbromianina p. Romana Krzemienia, z zawodu stolarza. W pewnej chwili usiłowali oni zlynczować neofitkę, gdy ta wraz z nowozaślubionym mężem wracała z uroczystości zaślubin z Kielc. Interwenjowała policja, która rozpędziła demonstrantów. Ojciec neofitki Lejbuś Szpegtyger z zemsty niesłusznie oskarżył swą córkę o kradzież 400 zł., zegarka i innych przedmiotów.

Francja nie chce teraz rokować z Niemcami.

Wprzód muszą wypełnić „lokarneńskie warunki“.

Paryż, 24. 3. (PAT.) Wczorajsze oświadczenie min. **Edena w izbie gmin wywołało energiczną reakcję ze strony francuskich kół miarodajnych, interpretacja** bowiem min. Edena **odbiega zupełnie od francuskiego rozumienia uchwał londyńskich,** które — zdaniem rządu francuskiego — **mają charakter układu ostatecznego,** a nie propozycyj, mogących być przedmiotem **ewentualnej dyskusji.** Wobec zaznaczających się w Anglji

TENDENCYJ PRZYCHYLNYCH DLA TEZ NIEMIECKICH,

podkreślają tu **stanowczo, że Francja nie godzi się na przystąpienie do dyskusji nad żadnemi kontrpropozycjami niemieckiemi,** a w każdym razie na dyskutowanie ich w Londynie. Gdyby zaś położenie dyplomatyczne koniecznie tego wymagało, to i tak — według „**Le Petit Parisien**“ — min. Flandin **nie powróciłby do Londynu.** W celu uniknięcia nacisku ze strony angielskiej, zmierzającego do natychmiastowego nawiązania w Londynie dalszych rokowań z Niemcami na zasadzie układu 4-ch państw — **delegacja francuska wypowie się za jaknajszybszem zakończeniem sesji Rady Ligi.** Francja wolałaby prowadzić ewentualne rokowania **raczej na normalnej drodze dyplomatycznej.** Jest to tembardziej wskazane, że we Francji rozpoczęła się już **kampanja wyborcza** i trudno jest rządowi w przeddzień wyborów wziąć na siebie odpowiedzialność za załatwienie tak ważnych problemów. Dla podkreślenia tego stanowiska w prasie ukazała się jednocześnie wiadomość, **że min. Flandin wyjeżdża do swego okręgu wyborczego na przeciąg kilku dni,** min. Paul-Boncour zaś reprezentuje Francję w Londynie **jedynie w Radzie Ligi** i nie posiada pełnomocnictw do prowadzenia ewentualnych dalszych rokowań w gronie państw lokarneńskich przy udziale Rzeszy.

—:oo:—

Abisyńczycy opróżnili Harrar.

Paryż, 24 marca (PAT.). **Specjalny korespondent Havasa donosi z Addis Abeby: Według danych oficjalnych podczas bombardowania powietrznego Dzidzigi zginęło 15 osób, a 83 zostało rannych. Istnieje obawa, że atak powietrzny na Dzidzigę jest wstępem do nowej ofenzywy gen. Grazianiego na froncie południowym i że Harrar stanie się wkrótce objektem włoskich ataków lotniczych. Mieszkańcy Harraru zostali ewakuowani.**

Rzym (PAT.). Korespondent agencji **Stefani** w Asmarze stwierdza, że wiadomości niektórych korespondentów zagranicznych z frontu abisyńskiego są **fałszywe i tendencyjne.** Tak np. w dramatyczny sposób przedstawia się epizod **zniszczenia rzekomego samolotu Czerw. Krzyża.** Nie mówi się natomiast o tem, że znajdował się tam wówczas samolot wojskowy, który został zniszczony. Wbrew informacjom tych samych dziennikarzy, **nie prawdą jest, jakoby Włosi znajdowali się w krytycznej sytuacji na odcinku Amba Aladzi,** napierani przez abisyńskie straże przednie. W rzeczywistości żołnierze włoscy, zajmujący ten odcinek — obchodzili wczoraj na szczycie Amba Aladzi 17-tą rocznicę utworzenia partji faszystowskiej i dokonali otwarcia drogi, idącej na południe. Wiadomości — według których w okolicach **Aksum, Adui, Makalle i w Tembien toczą się krwawe walki, znajdują zaprzeczenie w fakcie,** że wojska włoskie obozują spokojnie bez walk w rejonie Tembella, Seloa, Adiet, Avergale i Enderta, które to miejscowości położone są poza miejscami, mającemi być rzekomo teatrem dziań wojennych.

KOMUNIKAT NR. 163.

Rzym (PAT.). Włoski komunikat wojenny Nr. 163: **Położenie na frontach erytrejskim i somalijskim bez zmian. Jeden z naszych samolotów podczas startu spadł na ziemię i rozbił się. Czterech ludzi załogi zginęło.**

Trzecie bombardowanie Dżidżigi.

Addis Abeba, 24 marca (PAT.). **Dzidziga padła dziś zrana po raz trzeci skolei ofiarą bombardowania 20 samolotów włoskich. Bombardowanie trwało 2 godziny, od godz. 7 m. 30 zrana.**

Liczba ofiar dwóch pierwszych ataków z niedzieli i poniedziałku wynosi 33 zabitych i 140 rannych. Dziś ofiarą pocisków padło znów kilkanaście osób z ludności cywilnej kobiet i dzieci.

Komisja Senatu w sprawie uboju

przyjęła uchwałę sejmową bez zmian.

Warszawa, 24 marca (PAT.). **Po bardzo ożywionej dyskusji komisja administracyjna Senatu przyjęła projekt ustawy o uboju zwierząt gospodarskich w rzeźniach — w brzmieniu uchwalonem przez Sejm, nie wprowadzając żadnych zmian.**

Po wyczerpaniu porządku dziennego — przewodniczący sen. **Gołuchowski** zwrócił uwagę na notatkę zamieszczoną dziś w „**Naszym Przeglądzie**“ (żydowsk.), zarzucającą rzekome **nieformalne postępowanie przy wyznaczaniu sprawozdawcy projektu ustawy** i stwierdził, że notatka ta nie odpowiada absolutnie prawdzie, ponieważ wszystkie **obowiązki** i uprawnienia wynikające z regulaminu zostały zachowane.

Warszawa, 24. 3. (Telef.). Komisja Administracyjna Senatu rozpatrywała projekt ustawy o zakazie uboju rytualnego zwierząt. — Po referacie sen. **Dobaczewskiego,** który wniósł o przyjęcie projektu w brzmieniu, uchwalonem przez Sejm, zabrał głos min. rolnictwa i reform rolnych **Poniatowski** i wyłuszczył względy gospodarcze, **przemawiające za koniecznością uchwalenia tej ustawy.** W dyskusji sen. **Jagrym-Maleszewski,** b. główny komendant policji państwowej, wypowiedział **się przeciwko przyjętym przez Sejm poprawkom do ustawy i wniósł o skreślenie całego art. 5,** który dopuszcza stosowanie uboju rytualnego na użytek ludności żydowskiej. Sen. **Malinowski** wypowiedział się za możliwie szybkiem załatwieniem sprawy. Sen. pułk. **Dąbkowski** z Warszawy domagał się **przywrócenia odrzuconej przez Sejm na wniosek rządu poprawki poselskiej,** domagającej się wprowadzenia opłaty 10 gr. od kilograma żywej wagi mięsa koszernego i poprawki, która pozwala gminom, w których ludność żydowska **nie przekracza 15 proc. całkowite zniesienie uboju rytualnego.** Sen. **Głowacki** z Poznania i **Siudowski** z Pomorza wypowiedzieli się **za skreśleniem art. 5,** a sen. **Decykiewicz** (Ukr.) za przyjęciem ustawy w brzmieniu uchwalonem przez Sejm.

Sen. **Trockenheim** (żyd), zgłosił wniosek o **skreślenie przepisu, dotyczącego koncesjonowania handlu mięsem koszernem oraz poprawki rządowej,** która przyznaje gminom posiadających ludności żydowskiej **mniej niż 3 procent** prawo uchwalenia zakazu uboju rytualnego. Sen. **Schorr** (żyd) poparł to stanowisko. Min. **Poniatowski po raz wtóry uzasadniał stanowisko rządu.** Przemawiali po nim jeszcze raz sen. Jagrym-Maleszewski. Marjan i Maksymiljan Malinowscy oraz adw. Staniewicz. W głosowaniu większością głosów przyjęto ustawę w brzmieniu, uchwalonem przez Sejm.

Ś. p.

Ks. Feliks Dutkiewicz

kanonik, emeryt. katecheta szkoły żeńskiej w Brodach,

zaopatrzony św. Sakramentami zmarł dnia 22 marca 1936 roku przeżywszy lat 64.

Pogrzeb odbył się we wtorek dnia 24 bm. z kościoła parafjalnego w Brodach na cmentarz miejscowy do grobowca rodzinnego.

O smutnym obrzędzie zawiadamiają

Księża Kondekanalni.

8 zmarłych i 25 rannych

w czasie zajść w Krakowie.

Kraków, 24 marca. (PAT. **Urząd Wojewódzki** ogłasza następującą listę zmarłych i rannych w wyniku zajść z dnia 23 bm.

ZMARLI:

w szpitalu św. Łazarza: 1) **A. Proc** lat 27. z Borku Fał. (rana postrzałowa brzucha, wypadnięcie sieci). 2) **J. Jędrygas** rana postrzałowa prawej pachwiny. krwotok. 3) **J. Krasicka,** lat 22. rob. z Borku Fał., rana postrzałowa w okolicy serca, 4) **J. Cieślik.** lat 30. robotnik. rana postrzałowa w okolicy prawej pachwiny. 5) **J. Szybiak.** lat 40. bezrobotny. Borek Fał., rana postrzałowa brzucha. **Zmarli w Szpitalu Ubezpieczalni Społecznej: 6) A. Złobiński** lat. 27. rob. Żółkiewskiego 13. ranny w brzuch (przestrzelony żołądek). **7) J. Szwed,** lat 22 rob. z Libertowa. rana postrzałowa obu podudzi i złamanie. 8) **N. N. mężczyzna,** zabity na plantach.

RANNI, LECZENI W SZPITALU ŚW. ŁAZARZA.

1) **Małycz Stanisława** lat 27. ul. Felicjanek 14. rana postrzałowa uda i podudzia prawego, stan średni, 2) **J. Kostuch** lat 13. przypuszczalnie uczeń gimn. ul. Skałeczna L. 8, rana postrzałowa przedramienia. stan średni, 3) **J. Gruszka,** portjer Hotelu Francuskiego lat 36, ul. Siemiradzkiego 19. rana postrzałowa przedudzia prawego — stan średni; 4) **Wójcik J.** lat 79 emeryt sądowy, ul. Florjańska 15, złamanie lewego uda. stan średni, 5) **J. Koza,** lat 30, wyrobnik. ul. Barska 52. rana postrzałowa brzucha. stan ciężki, 6) **Markus Mersel,** lat 25. ślusarz z Jarosławia. ul. Świętojańska 1. rana postrzałowa w okolicy lewego pośladka. stan średni, 7) **P. Rusecki,** lat 26. wyrobnik. ul. Sarmacka 28, rana postrzałowa grzbietu. stan średni, 8) **J. Koliński** lat 28. handlowiec. Robotnicza 6. rana postrzałowa prawego uda, stan ciężki, **9) W. Chodorowski,** lat 31. rob., Stare Rakowice 12. rana postrzałowa lewego łokcia. stan średni. 10) **T. Ziarko,** lat 17. praktykant handlowy. Rajska 14, rana postrzałowa i złamanie prawego uda, stan ciężki. 11) **Tad. Strumiński** lat 19. wyrobnik z Woli Duchackiej. rana postrzałowa prawego uda, operowany stan średni. **12) Fr. Matusik,** lat 30 ślusarz z Łagiewnik 49. rana postrzałowa lewego kolana, stan ciężki. 13) **Stan. Paul** lat 1? elektromonter. Długa 42, rana postrzałowa brzucha. wypadnięcie sieci operowany. stan ciężki. 14) **Stan. Szeląg,** lat 21. robotnik z Bieżanowa. rana cięta czoła. 15) **Helena Tomczyk,** lat 25, rob. „Semperitu“. Rzeczysko 25. uraz głowy. stan lekki. 16) **Stefanja Gargul,** lat 28 cholewkarka. ul. Chodkiewicza 7, uraz brzucha, stan średni.

PO OPATRZENIU PRZEZ LEKARZY ODESZLI DO DOMU:

1 **Stan. Bania,** lat 30. ul. Dekerta 18. uraz lewego ramienia od uderzenia kolbą, 2) **W. Palmowska,** lat. 56. ul. Jagiellońska 18. rana cięta prawej dłoni. uszkodzenie ścięgna, 3) **J. Marczyk,** lat 43. Józefińska 19. skomplikowane złamanie palca prawej dłoni, 4) **Katarzyna Pyciak,** lat 22. Wola Duchacka. uraz ramienia i przedramienia prawego, 5) **J. Frączek,** lat 31. kupiec. rana postrzałowa głowy. 6) **J. Kalfus,** lat 21. szewc. rana cięta palca. 7) **I. Kaimówna.** lat 24. urzędniczka prywatna. zamieszkała ul. Romanowicza 21. rana cięta dłoni, 8) **Helena Madej,** lat 21. laborantka. ul. Krupnicza 4. rana cięta głowy. 9) **J. Wróblewska,** żona urz. województwa, Urzędnicza 11. rana postrzałowa podudzia.

W związku z zajściami **obrażenia odniosło kilkunastu policjantów.** Są to w większości wypadków rany tłuczone głowy. a mianowicie twarzy i czoła.

USPOKOJENIE.

Kraków, 24. 3. W ciągu wtorku nastąpiło w mieście zupełne uspokojenie. Na ulice wyległy tłumy. które przyglądały się skutkom demonstracyj, najbardziej rzucającym się w oczy na ul. Florjańskiej. Zatrzymujące się grupki publiczności wzywali patrolujący policjanci. uzbrojeni w karabiny z nastawionemi bagnetami i hełmy. do rozchodzenia się.

PRZYWÓDCA SOCJALISTYCZNY DOZNAŁ ATAKU SERCOWEGO.

Kraków, 24. 3. Dr. Szumski, jeden z przywódców socjalistycznego ruchu zawodowego. pod wpływem **bolesnych i tragicznych zajść** poniedziałkowych, dostał ataku sercowego i shoku nerwowego. W stanie ciężkim odwieziono go do szpitala.

—ooo—

Straty kupiectwa.

Kraków, 24. 3. Wydany przez władze komunikat **oficjalny w sprawie tragicznych zajść w Krakowie, stwierdza, że na ulicach Florjańskiej, Sławkowskiej i Długiej, grupy demonstrantów powybijały szyby w sklepach.** Skutkiem **tego kupiectwo poniosło duże straty.** Demonstranci **wybili między innemi szyby przy ul. Florjańskiej w sklepach Porębskiego, Braciejowskiego, „Irys“ (hafty), Wekslera, Froncza, Seipa, Baty, Rybki, Michalika, w Cukierni Tureckiej i innych. Ogółem** przy ul. Florjańskiej uszkodzono **wystawy ponad 20 sklepów.** Wybito **również** szyby w kawiarni **Grand-Hotelu** przy ul. Sławkowskiej. w gmachu **Akademji Umiejętności,** w gmachu **Banku Polskiego itd. — Nie wszyscy właściciele sklepów przystąpili do wprawiania nowych szyb, zasłaniając wystawy oszalowaniami z desek, skutkiem** czego ul. Florjańska, która najbardziej ucierpiała, czyni **niesamowite** wrażenie.

Fałszywe i prawdziwe ślady.

Kraków, 24. 3. **Wypadki poniedziałkowe w Krakowie skłaniają opinję do szukania sprawców. „Tempo Dnia“ w dzień wypadków wystąpiło z oskarżeniem żydowskich komunistów. Zostało skonfiskowane. „Nowy Dziennik“ w odpowiedzi wydał ulotkę, która również uległa konfiskacie. Wszyscy, którzy byli świadkami zajść, stwierdzają, że żydowscy komuniści pełnili niechlubną rolę podżegaczy rozgoryczonych mas polskich robotników.**

Oburzenie opinji polskiej w Krakowie wywołało sprawozdanie rządowej „Gazety Polskiej“ z zajść krakowskich. Powiedziano w niem, że „grupy bojówkarzy endeckich powybijały szyby wystawowe w sklepach, oraz w gmachu dziennika „I. K. C.“. To charakterystyczne zestawienie na jednym poziomie „endeków“ z komunistami jest może dla pewnych czynników wygodne, ale opiera się na fałszu, jeśli się wie, jaki to stosunek łączy te dwie organizacje z sobą. Należy się spodziewać, że „Gazeta Polska“ cofnie to lekkomyślne oskarżenie, które zresztą kompromituje krakowskiego sprawozdawcę „Gazety Polskiej“ doszczętnie nieznajomością i terenu krakowskiego i różnic **polityczno-społecznych między poszczególnemi ugrupowaniami partyjnemi.**

Ofiarna praca Pogotowia Ratunkowego.

Na miejsce tragicznych wypadków, bezpośrednio po pierwszych strzałach, przybyło 6 karetek Pogotowia Ratunkowego. W akcji ratunkowej brali udział lekarze: **dr. Jaworski. dr. Fischer, dr. Czarnecki i dr. Knaul.** Lekarze Pogotowia znaleźli się po przybyciu na miejsce w bardzo trudnej sytuacji. Na szczęście nikt z obsługi karetek nie odniósł obrażeń.

Interpelacja w Sejmie.

Kraków, 24 marca. W dniu dzisiejszym poseł B. Pochmarski zgłosił w Sejmie interpelację w sprawie zajść krakowskich, której tekst jak również odpowiedź p. min. Raczkiewicza podamy w następnem wydaniu dzisiejszego numeru, które ukaże się dzisiaj około godz. 22.

Udział duchowieństwa w pogrzebie ofiar zajść.

Dowiadujemy się, że w sprawie udziału duchowieństwa w pogrzebie ofiar zajść w Krakowie nikt się do władz kościelnych nie zgłaszał.

PROF. BARTEL W SPALE.

Warszawa, 24 marca (Telef.) **B. wielokrotny premjer prof. Bartel w czasie swego kilkudniowego pobytu w Warszawie odbył podróż do Spały, gdzie przyjęty był przez P. Prezydenta Rzplitej.**

—ooo—

Stan oblężenia w Brazylji.

Rio de Janeiro, (PAT.) **Rząd ogłosił o wprowadzeniu na 30 dni w całem państwie stanu oblężenia. Jako motyw zarządzenia podano, że pomimo ostrych zarządzeń szerzy się w kraju akcja komunistyczna. Rząd wzywa wszystkie warstwy ludności do współpracy w walce** z komunizmem.

J. F. PREUSSNER. 71

Mr. Dick.

Powieść.

W loży pojawił się Mr. Loockhart z córką i Bobem Stewartem. Bankier był rozpromieniony.

— Achill nieźle się spisuje — rzekł, klepiąc po ramieniu Shannona, — kto wie, czy nie zrobię z tobą interesu!

Mr. Shannon rozjaśnił się.

— Zapewniam cię, że nie zrobisz złego interesu — rzekł, — Achill to wspaniały wóz.

— Bob mówi — zaczęła panna Loockhart, ale bankier nie pragnął słyszeć opinji swego przyszłego zięcia.

—Bob mówi to, co mu każesz — odparł. — Wstrętny pantoflarz. Prawda, Bobie?

Bob skinał, chociaż nie słyszał, o czem tamci rozmawiali. Szeptał coś na ucho Connaught i ściskał jej dłoń. Dziewczyna nie chciała go słuchać. Ale on był uparty.

— Widziałem, że go pocałowałaś — zaperzył się.

— Ja też widziałam — pochwaliła się Betty i Connaught skapitulowała, ale tylko połowicznie.

— Więc cóż z tego?

— Jesteś bezwstydna — zaopinjował Bob. — Ale cóż to?

Trybuna nagle umilkła. Ukazała się na ostatniem miejscu idąca 2-ka. poczem po chwili nadbiegł Scilla, za nim Bushman i Black Billy. Connaught zerwała się i patrzyła pustemi źrenicami na przelatujące wozy. Co się stało z Dickiem? Tłum rozdarł się: Megafon!

Niespodziewanie przyszło wyjaśnienie. Na prostej ukazał się Achill. Przywitał go istny grzmot oklasków. Miss Shannon poczęła zbiegać ku bandzie. Odrazu zauważyła, że z maszyną jest coś w nieporządku. Dick siedział blady, ale opanowany.

— Przykrość — rzekł, próbując wywołać uśmiech na usta. — Obydwie prawie opony rozleciały się. — Zobaczył, że drży cała i uczyniło mu się ciepło od napływu krwi. — Proszę się nie martwić — szepnął, ujmując jej roztrzęsione dłonie — wszystko będzie dobrze...

— Dicku, uważaj — prosiła — uważaj na siebie...

— Czy wierzysz mi Con? — zapytał zniżonym głosem. — Tak? Collins! — krzyknął. — Spiesz się do licha. Gotowe?

Mgła przesłoniła jej oczy. Wiedziała aż nadto dobrze, co znaczy strata jednej minuty na wyścigu. Powróciła do loży złamana. Nie mogła znieść widoku ojca zgarbionego nad lornetką.

Sam wyścig przeszedł najśmielsze oczekiwania widzów. Stał się wprost duszny. Gdy ukazywał się biały cień Achilla, trybuna zamierała, aby po chwili znaleźć odprężenie w locie nowych wozów. Szybkość przeciętna wzrosła niepomiernie. Megafon podawał krótko: „Pierwszy Scilla, drugi Bushman, trzeci Black Billy, czwarty Waterchall, piąty Mac Cormick, szósty Slade. Dotychczasowy lider Watson, wskutek defektu spadł na jedno z dalszych miejsc“.

Ponad tłum poczęły wypryskiwać propozycje bookmakerów — 2:1 na Scillę, 2:1 na Bushmana... I znowu trybuna poczęła się uginać pod ciężarem nowych zakładów.

Snyder pojawił się nieoczekiwanie. Był znużony, ale triumfujący.

— No, co pan załatwił? — zawołała dziewczyna.

Snyder upadł na krzesło z jękiem.

— Załatwiłem wszystko lepiej, niż się sam tego spodziewałem. Watson przegrywa, co?

— To głupstwo — powiedziała, — ważne jest to, że pan załatwił wszystko pomyślnie. Nie wiem nawet, jak mam panu dziękować...

— Cóż znowu — zaprotestował — to mój obowiązek. Takim samym obowiązkiem Dicka jest wygrać! Scilla się przewrócił!

— Kiedy?

— Teraz. Megafon właśnie zapowiada. Co za hałas. Nic ze słychać!

Wypadek okazał się niegroźny, gdyż po kilku sekundach ukazał się ogromny wóz Scilli. Został przywitany owacyjnie. Oczywiście kolejność wyścigu zmieniła się. Prowadził Bushman, przed Black Billy i Waterchallem. Dick był jeszcze daleko wtyle. Podczas, gdy sprawozdawca podawał czasy poszczególnych zawodników, minął przed trybuną cała stawkę. Odbywało się to oczywiście przy ogłuszającym ryku. Niemal całe zainteresowanie skupiło się na nim. Doścignie czołówkę, czy nie? Gdy po dwóch rundach minął na prostej Mac Cormicka, gorączka udzieliła się wszystkim. Widzów ogarnęło jakieś chorobliwe odurzenie. Krzyczeli nieprzytomnie, gdy pojawił się na prostej.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru I.
ul. Zyblikiewicza 5.
Sygn. I. Km. 2399/35, 2401/35. 2114/34. 2441/34, 2402/35.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Podaję do publicznej wiadomości, że dnia 7 kwietnia 1936 r. o godzinie 10.30 w Krakowie, przy ul. Grodzkiej L. 1. sprzedane zostaną w drodze publicznej licytacji należące do dłużnika Kazimierza Sulikowskiego ruchomości, a mianowicie urządzenie domowe.

Oszacowanie ruchomości odbędzie się w miejscu i terminie licytacji.

Zajęte ruchomości oglądać można przed licytacją w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie.

Kraków, dnia 18. marca 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.
Mgr. Kazimierz Żarnecki.

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru V.
ul. Bonarka 18.
Sygnatura: V. Km. 140/36, 62/36.

Abraham Beck, Juljan Sudolski
c/a
Roman i Marja Bandurscy

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, V. rewiru, Piotr Bill, mający kancelarję w Krakowie ul. Bonarka Nr. 18. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 1 kwietnia 1936 r. o godz. 9-tej w Krakowie ul. Barska Nr. 30. odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do dłużników inż. Romana i Marji Bandurskich, składających się: szafa z lustrem ciemna, szafa dębowa na akta, sofa z narzutą pluszową, maszyna do szycia Singera pudełkowa, dywan ścienny, toaleta jasna, budzik biurkowy, oszacowanych na łączną sumę zł. 670.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 21 marca 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru V.
(—) Piotr Bill.

Wydawca za „Głos Narodu“. Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferkr.